



30015

1

Mag. St. Dr.

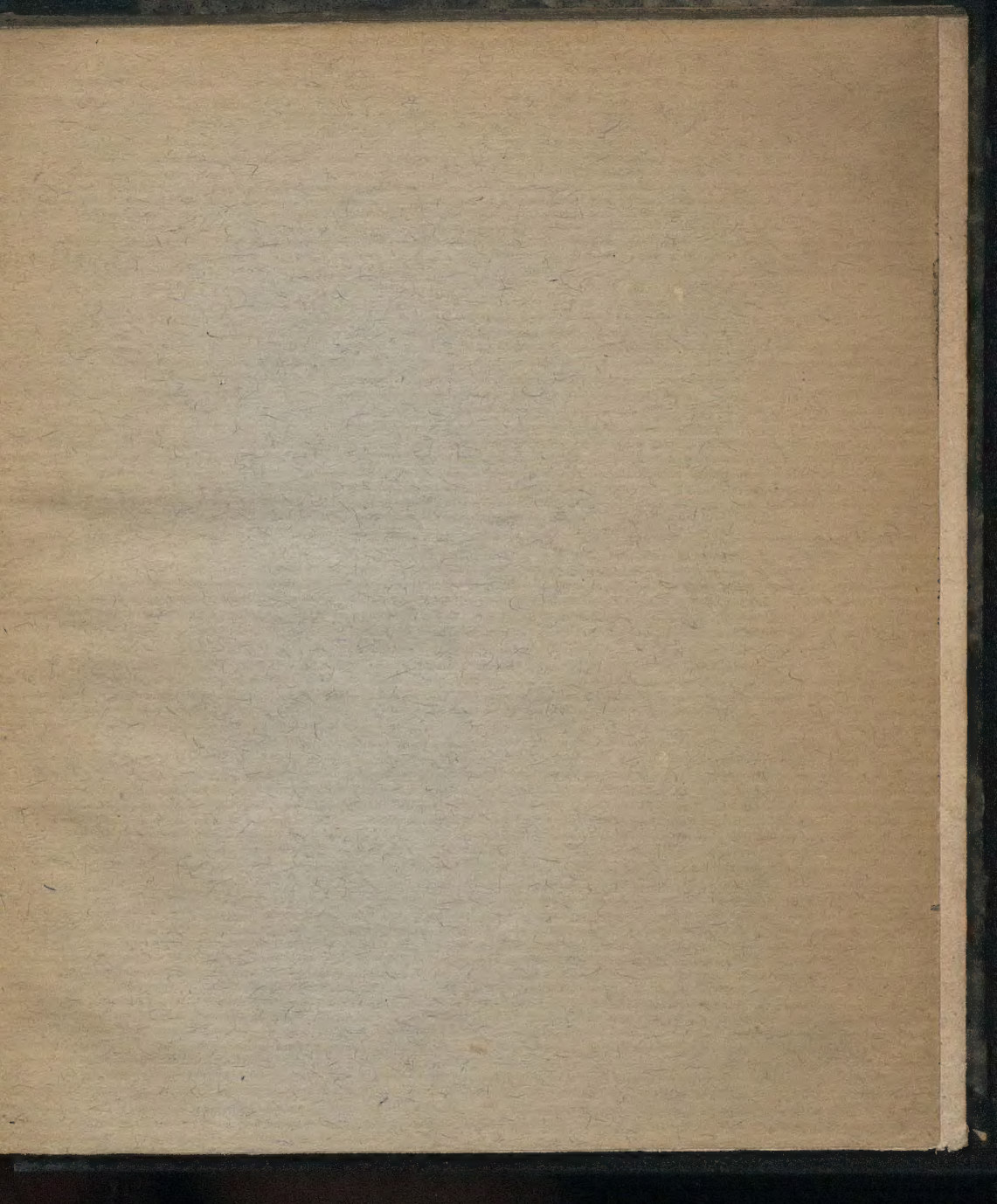
P



30015

I

Mag. St. Dr.



T Y B E T

Wielkie Pàństwo w Azyey.

Do ktorego
Oycowie Societatis IESV, nie dawno przebywszy,
Wiare świętą Chrześcijańską, błędami wielkimi
Poganskimi w nim zfałszowaną, do iey szcze-
rości przywodzą.

To iest,

Krotkie opisanie zwyczajów / nábożeństwą / y Wiary
národów Tybetskich / przez iednego Káptana tegoż
Zakonu / z pism do Wielebneŝ Oycá swego Generałá
o tym zántąd posłanych; á w Rzynie Drukiem
świátu wszytkiemu ogłoszonych /
Roku teráznieyszego
1628.

Zá dozwoleńiem Stárszych Zakonnych, y Vrzedu
Duchownego,

W KRAKOWIE,
W Drukarni Granciska Cezarego / 1628.



BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
GRACOVENSIS

30015.T.

Jásnie Wielmożnemu Pánu,

P. THOMASZOWI

NA ZAMOSCIV

ZAMOYSKIEMV

Koronnemu Podkànclerzemu,

KNYSZYNSKIEMV &c. &c.

Stàroście.

Obyczáiom / Cnot / Spraw / Zabaw / y

Wzredow Wyconskich / Tropám

Szczesliwie Postepuiacemu/

Náznák rádosci y wesela / z Szczesliweg ná Generálne

STAROSTWO KRAKOWSKIE

Wiązdu Jego /

y Ná Oświádeczenie Wprzeymey iemu Zyczliwosci/

Błogosławienstwá z niebá /

ná Sprawowanie weselákich Wzredow /

z Pochwałą przed Pánem Bogiem y ludźmi /

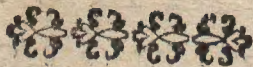
lichá te swoa praca / opisánia Tybetu /

iáko Dobrodziciewi

y Pátronowi Miłosciwemu Zakonu swego /

oddáie y ofiáruié

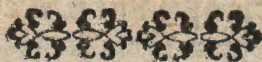
X. Fryderik Szembek Societatis IESV.



APPROBACYA.

*Ja X. Sebaſtjan Nucerin, Koſciotá Káthedrálnego
w Krákovie Ordinarius Káznodzieiá, Opisánie
Tybetu, y poczatkow w nim wiary Chrzeſciánskiey
Kátholickiey przeczytałem : y áby było drukowá-
ne, dla poćiechy z rozſzerzenia imienia Pána
Chryſtuſowego, y Koſciotá Bożego, pozwolitem.
Roku P. 1628. dnia 14. Liſtopáda.*





TYBET

Wielkie Państwo w Azyey.

Gdzie, y iaka kraina jest Tybet, Rozdział I.

M Tey części świata / ktora Azya zowa / mie-
 dzy wielkiemi Państwami / ktore się tam znajdują / jest
 też to jedno Tybet rzeczone / do czasów tych nam nie
 słychane / y pisarzom wieku tego świat opisującym /
 dotąd ile się wiedzieć może / nie znaiome. Jest częścią wielkiego
 onego kawałka świata / ktory z dawna Magnam Tartariam na-
 zywano: iednak coby w niej za krainy / y Krolestwa byty / nigdy
 dostatecznie wiedzieć nie možono. Abowiem samo Państwo
 Wielkiego Sopá / ktory ma naywiększą część Magnae Tartariae,
 tak jest wielkie / że poczyna granice swe od Chiny w Azyey / a kon-
 czy się w Moskwy / y twierdza że ma pod sobą więcej niżeli sto Kro-
 likow / ktorzy mu holdują.

TYBET ma w sobie te Krolestwa / Cogne / Ladał / Marius /
 Rudok / Desang / y dwoie inšie leżące ku kraiom wschodnym. Prze-
 toż dla swej wielkości y potegi / ma też dwoie nazwisko / iedno Ty-
 bet / a drugie Krolestwo *mażnego*, Regnum potentis. Cogne Kro-
 lestwo brama jest y forta iedyńa do wszytkiego Tybetkiego kraju /
 y Krolestwo w nim będących. Ma swego osobnego Monárche /
 bázro Skonnego do wszytkiego dobrego / iako się niżej powie.
 Miasto tego stołeczne Kaparángue zowia / od Chiny (ile się do-
 tąd wiedzieć może) iędzy coś nad dni sześćdziesiąt. Lud krajow-
 tamtych pospolicie jest dobrej natury / Skonny do rzeczy zbawien-
 nych / y nabożny / a sekta Máchometáńska tak bázro się brzydzą-
 cy / iż tylko na same targi / albo iarmarki Máchometanom do miast
 wjeżdżać dopuszczają / mieszkaniom dłuższego bromać. Nie mają

Krotkie opisanie Tybetu/

Na zá Pogány; y prawdziwie są wielce różni od wszelkich narodo-
wów pogańskich / które dotąd Zakon náš na świecie zwiedził y
poznał. we wszystkich Krolestwach tamiecznych / tak Tybetańskich
iako też w Monarchiey wielkiego Sopá bedzących / iednakie jest
nabożenstwo abo Sekta / y bárzo mało jest różności w tym między
nimi / iako też nie wielka jest różność w ich mowie y ięzyku.

Tamże jest on tak zawołany Wielki Kátay / który nie jest oso-
bnym iakiem Krolestwem / ale iedno wielkie Miasto tak nazwa-
ne / głowa iedney ziemi bárzo bliskiey Chinie / o ktorey ziemi po-
wiadaia żebymiała do Sopá przynależec.

Cogne leży tu pułnocy ad elevationem poli 32. graduum , ie-
dnak w nim przez pułoká chtë / á nie raz y przez siedm miesięcy
zimná pánnia niewypowiedziane / nie tak dla tego położenia tu
pułnocy / iako dla wysokości skal / ktoremi to państwo jest otolone /
na których śnieg trwa cały rok. Przetoż na początku Listopáda /
tak wiele białá iátowie y śkopow / iako im wiele potrzeba do żywo-
ności na siedm miesięcy / w których bydo bárzo chudnie dla nie-
dostatku paszy. A tak nabitego miesią ani słońca / ani wódza / lecz od
mrozu pokurzone trwa miesiążone / nie tylko przez siedm miesiąc-
cy / ale y cały rok. Należy też we Wszy musza wprzód grzać wino-
nim go w kielich wleza / aby w kielichu nie zamarzło.

Kiedy tam , y iako Oycowie nášy wesli.

Rozdział 2.



Ciec Antoni de Andrade, Stárży wszystkich
Oycow nášych / którzy są przy Dworze y w Państwach
Wielkiego Krolá Mogor w Azey / pominac na oso-
blivy obowiazek / który ma ze swey Reguly Zakon
nás / nie tylko w Państwach Rácholickich y Heretyckich / duşom
ludzkim do zbawienia pomagac / ale też y w kraie narodow dzi-
kich / y do tad świata nášemu abo niewiadomych / abo ledwie
co znaiomych / záchodzić / y one do znaiomości / y boiażni Boga
prawdzi-

Nowo nálezionego Pánstwa w Azyei.

prawdziwego prowadzić; wysławszy że w tamteyże tak zacney
y wielkiej części świata / znayduia się iakieś Pánstwa ku palnocy
leżące / w których iest lud biały naszym Europejczykom podobny /
nabożenstwo różne od inych wszytkich narodow maiaacy / w któ-
rym znali rozmaite wiary tam niegdy Krześcianski pokázania się:
chcac dosyć uczynić tey powinności y Regule swojej / á domnie-
mawiaiac się / że to podobno iest on wielki Kátay do tad od niko-
go nie znaleziony / resoltowal się szukać narodow onych: y pusił
się w drogę niewiadomą y wielec niebezpieczną przez skały śnie-
gow pełne / y do przebycia ledwie podobienstwo maiaace / Boga
Pána swego dla którego chwaly w ono się niebezpieczenstwo
wdawał / za przewodniká y obrońce sobie wziaawszy. W drodze tam-
tey co widział y co ponosił / trudno wypisać / kilka tylkorzeczy wspo-
mnis. Różności bázro dziwonych á prawie sobie przeciwnych / tak
w powietrzu iako y w kraicach przez które pielgrzymowal doznal:
wszedłszy wiele dni drogi bázro trudney / doszedł do kraiew takich /
które bázro były podobne Kátow onemu dawnemu / á niżeli zie-
mi teraznieyszey: żywności y uciechy oczu ludzkich pełne / skały ág
bázro wysokie / ale wielce na wierzchu serokie / pełne Siolkow /
Różey / Liliey / y inego kwiecia wseltkich farb tu niewidanego / mia-
sto trawy tak maieranem (á daleko cudnieyszym niżeli nasz) po-
kryte / że ledwie iney zieloności co widać bylo. Krynie y rzeczek
bázro wiele / kámiemi niezliczoney rozliczności pięknych w sobie
maiaacych. Drzew y lasow wielkość y gestwa wielka / tak kásta-
nowych pełnych kwiecia białego miasto ości w Europie kásta-
ny odkrywáiaczych / iako y inego owocu / á zwlaszcza gruszek za-
cnych; pod którymi idac / szukać nie trzeba bylo żywności / iedno
rękę ku gázi wyciągnąć: między płodnymi drzewami niezlico-
na wielkość drzew leśnych bázro wysokich byla / z których iedne
były naszym podobne / drugie gerwone nam nieznaíome.

Druga zaśie część drogi / pieklu podobna rączey / á niżeli ziemi
była / gdzie wszytko opał niżeli w pierwszey: skały / rzeczy żadney

Krotkie opisanie Tybetu/

tak do żywności iako y do ciepley ogu ludzkich nie mające; drzewa zgoda żadnego / ani listku trawy nie miały; gotosc tylko samotnych przyrodzona albo śnieg widac bylo / ktory przez calej miesiacz dziesiec tam pada / a przez dwa w ktore ludzkie na drogę sie puszczac zwykli / mało co wstaie. Żadnego tam źródła ani wody niemają / ale kawalcow śniegu miasto picia nie raz zażywać muszą / żywnosc w saktwach albo w torbie miec trzeba / ktora wszytką bywa z maki ieczmienia prażonego; śnieg tak wysoki y tak zwierzechu twarady / że prawdziwe skały z niego być zdają sie; lecz pod nogami idacych wstepuie / y w nim Ociec Antoni z towaryszem iako w gorach takich zapadał / wiązając nie tylko po kolana y po pas / ale też y po szyie / tak iż z wielką trudnością dobywszy sie / nie śmieli po nim dalej bezpiecznie chodzic iako ludzie / ale iako wozowie po ziemi / albo pływający na twarz po wodzie / roku miasto wiosła zażywać / czolgali sie.

Mrozow tak cięsklich doznali / iż że im nosy / rece / y nogi od zimna nie wpadały / takż Boża osobliwa była: ktore tak im marzyły / że y ran w nich choc krew z ciała ciekła / nie czuli; a Oyciu Antoniemu czasu jednego tak już noga pslowac sie była poczela / że one żelazem rospalonym y węglem jarzącym; skały one przebywszy / przypalać musiano.

To wszytko dla rozmnożenia chwały Bożej / y miłości zbawienia dusz ludzkich meżnie za pomocą Pańska zniowşy / dosli narodow onych / ktorych z takimi trudami / y niebezpieczeństwy zdrowia swego szukali: y wşedşy w Krolestwo Coque / ktore iest naypietrowşe na wschod w kraj Tybetski / iako ieno nayprzedzey mogli / Krolowi onemu stawili sie; oznajmując żąd y co zaczę byli; y iakiego stanu y powołania ludzie; y czego po świecie szukali.

Zrozumiał sie Krol resolucyey tak wielkiej / y niemniey zprysęcia ich wradować; wşelakż część pokazać; pragnąc aby tam już przy nim na mieszkanie zostali. Lecz Ociec / za tak wielką tąską podziękowawszy pokornie / powiedział / iż na same tylko wzwiady z to

Nowo náleżioneę pánstwa w Azyei?

dy z torowárzysiem iednym w tey drodze był; a náząd dla oznáymienia Stárszym swym / tego co znalazł koniecznie wrócić się musiał: aby oni na usługę zbawienną tak samegoż Króla / y Królowey / iako y Pánstwa ich / robotniki sposobne wyprawili: obiecając mu za pewne znowu się do niego na mieszkánie stáwić; czego bez dozwolenia Stárszych swych zá tym pierwszym tájm przybyciem nie mogli uczynić. Wskontentował się Król obietnicą tego / wielce prosząc / aby inaczey nie czynił / y iako nayprzedzey do niego się wrócił; o co też y Królowa bázgo goráco prosila / y Król aby to iako naylepiey wárował / pobudzałá.

Król chcąc iako naybárzieszy przychecié Oyca do przedsego się z Indyey wrócenia / dał mu zacny Przywilej z pieczęcią swą Królewską / w którym oznáymiwszy wszytkim radość / która miał z przylázdni tego w Pánstwo swe / na opowiadanie Wiáry świętey / obierał go sobie zá swego Lámásá (to iest Káptaná y Doktora) naywyższego; dájąc iemu moc wselać y dozwolenie náuczać Wiáry teyże poddánych swych; obowiazując się niedopuszczać go w tym nikomu molestowác / ani iemu przeszkadzać; y obiecując dáć plác y nakład wselać potrzebny ná zbudowanie domu modlitwy / to iest Kościoła; nádro zapisując się nie wterzyć niegemu / coby iedno Maurowie Máchometáni o nászych złe mówili; y twierdząc że oni wiáry nie májacy / nászych práwey Wiáry náuczájących przesładowác mieli: a nákoniec w tymże Przywileju prosi Oyca Wielkiego (to iest Oyca nászego Prowincyalá Indyey wschodnich którego tak názywá) aby mu postat tegoż Oyca ná pomoc zbawienną Pánstwa jego.

Przywilej ten z wdzięcznością przystoyną przyawszy pojęgnął się Oćiec Antoni z Królestwem onym / y náząd do Agry Pánstwa wielkiego Mogor zdrowo y szczęśliwie zá błogosławienstwem Pánstkim powrócił / Miesiąc siedm ná drodze oney wszytkiey strawiwszy.

Z Agry znác dał Stárszym do Indyey / to co był ná predce o

Krótkie opisanie Tybetu/

Pánstwie onym tak wielkim zrozumiał / y to co sami też widział.
 Ci iemu z drugim Káptanem z nášych błogosławienstwo ná dro-
 gę postawšy / znówu tám iácháć kazali; y iáko naydostáteczniej
 wyowiedzieć sie y oznaymić / iákiego pożytku w dušách narodow
 onych spodziewáć sie mogło / dla postánia tám robotników wes
 dla potrzeby. Puścili sie Oycowie w one kráie infá droga krot-
 ka / z Agry (które jest iedno z Krolestw wielkiego Mogor iá-
 ko sie inż wspomniáło) Roku Páńskiego 1625. ná poczátku
 Miesiáca Czerwca; wiele (ácz przecie mniej niżeli pierwey) tru-
 dności wielkich bázno / ponosząc y przewyciešając; z ktorých nie
 naymnieysza była / że po dwu Miesiácu niemal tego pielgrzym-
 stwa / wydárto im wiéksza Gieść onych trochy rzeczek / które z so-
 ba dla támtých kráíow niesli; bo Krolikowie ná gorách miešká-
 iący / przez ktorých Pánstwa ta wtóra rázá sli / ná Páspórt y li-
 stowne roszkania Wielkiego Mogor dbáć niechcieli.

Zásli tám z pomocą Boží zdrowi / zá pułtrzecią niemal Mies-
 iáca / y dzien 6. Augustyna 28. Sierpnia / weszli w naprzednieysze
 miásto támeżne. A gdy ieszcze byli cztery dni drogi od Caparán-
 gue miásta Krolewstey residenczey / záiachali im słudzy Krole-
 wscy od Krola sámegoż / wielce sie z ich powrocenia raduśacego /
 przeciwko nim wystáni / z konmi y rozmaítymi podárki: y z man-
 datem / áby we wszytkich gospodách ze wšeláká chęć / dostá-
 kiem / y oświádczeniem wšczynności / wśedzie przymowani byli: y
 áby żadnego Clá nie dawali / co w kráíách onych jest rzecz niewi-
 dána / y sáwor nigdy przedcym nie slychány. Miedzy podárkami
 był téż płaszć krolewski wielki / suk ná bázno zacnego / litayta przešy-
 wány / ktorým áby záraz ná pierwszym podániu Oycá Antonieg
 odziali / singom Krol roszkał / ná oświádczenie wielkiej swey ku
 niemu láski.

Do Capárangue przyiechawšy / stáneli w domu sobie od Krola
 náznáczonym podle patacu Krolewicowego / gdzie im wśelákich
 potrzeb z Zamku dodawano. We trzy dni potym / záraz przypáda
 gwáłtorona

Nowo nálezione go Pánstwa w Azyei.

gwaltowna potrzeba odiażdzu ná woyny Krolowi: ktory nim sie z palacu swego ruszył/ dat ich do siebie zawolat/ y po długiey przez tłumáczá rozmowie/ upadł ná kolána przed nimi/ prosiac o błogosławienstwo / ktore temu dat tenże Ociec Antoni / y nád nim ze Msza (ktory samże rekoma swemi Krol trzymat / z naboženstwem wielkim cátuiac) Ewángelia czytat. Potym z ziemie wystawšy / zlecił/ áby Oycowie / iesli nie co dzien / tedy przynamni przez dzien nawiedzáli Krolowa w tego niebytności / mowiąc / że po Bogu onych miał za Oycę. Zaczyn zaráz ruszył sie ku bramie miejskiej z Samku / gdzie áż go rozmaíci Pánowie czekáli / iednak žádnemu z nich słowka nie rzekšy / á z násemi sie tylko samemi poszegnowšy / odiachat.

Po pultoru miesiąci wróciwšy sie z woyny / zaráz z wielką pilnością obrocił sie do wyrozumiewania tájemnic wiary / ktora tam opowiadać nášy zaiácháli / ale że ieszcze nie zgoła iezyka Tybeckiego Oycowie nie umieli / á przez Tlumáczá Krolowi nie dosyć sie działo / odložyli te informácyá tego do czasu / ážby sie byli morcie náuczyli / z wielką w tym czasie pilnością zwoyczajom y naboženstwu králow onych sie przypátruiac / y iáko náylepiey wšytko wyrozumiewáiac / dla lepszego ludzi onych w sumnieniu ná potym rátnictu.

Jákic tám Duchowienstwo y Wiáre náleżli.

Rozdział 3.

W Tym Krolestwie Cogue nazwanym iest bázro wiele Duchownych / ábo náuczycielow y Doktorow ich / ktore tám Lámas zowia. Ci áż wšyscy iednoś wierzą / leż w Ceremoniách y obrzędách różni sa między soba / y iest ich do dwunastu dzielnic. Żaden sie z nich nie żeni / y prawdziwie wielką starość máia w swych / życia cnoctliwego. áż w náuczaniu drogi do zbawienia prawie sa ślepi / y ślepych wodzowie. Jedni z nich żyia Spólnie w Kłástorách pod Scárszymi; drudzy w domách swych osobnych;

Krótkie opisanie Tybetu/

osobnych; lednat rosyfcy z iatmażny/ ktorey żebrza choćiaś nie/ ktorzy z nich są dosyć bogáci. Ich Profesia jest wiele gąsnu trawie na cytanu swoey Ksiegi/ ktora modlitwa na żywota/ twierdząc że ten cytan jest tak pożyteczne iako modlitwa/ y że przez nie Bog odpuścza wiele grzechow. Wsifcy w ubierze czerwonym sukienym chodzą: mając sutanny własnne iako nasze/ iedno że bez rekawow/ z golemi rekami/ pasem sie z czerwonego sukna opasują/ ktory aż do kostek wisi. Płaszcz mają na kstat welenfow abo kotder/ długie/ na pulpieta abo naywiecey na sześć łokci/ a mało coś nad pultora szerokie/ a te wsifkie abo czerwone abo kolte. Czapke żązywota dwoiakich/ iedne są na kstat kapotkow podrożnych głowa tylko a syie okrywających/ drugie podobne Insutom Biskupim/ ale zwierzbu żąsyte z obu stron/ ktore sąmi tylko przedni z nich noszą. Są wielka rzęć sobie mają nosić na ramięni chuste w stryfy farb rozmaitych robione/ twierdząc że taki był ubior Syna Bożego.

Zwyczajie Duchowienstwa támeicznego,

Rozdział 4.

Wiele jest ich zwyczajow/ z ktorych niektore tylko opiše: Ofiarują co dzien dwa kroć/ kilka dzbanow wody świezey Panu Bogu; raz rano ktora wieczor wylewają: a drugi raz wieczor/ ktora zaś rano przec leją/ powiadaiąc że to nabożenstwo y ofiary dla tego czynią/ aby im Pan nasz dał pic gdy beda w drodze z tego żywota na drugi: y coś sie zda iakoby ten to požądany napoy rozumieli także Boża/ ktora Pan nasz woda nazywa.

Palą lampy wstawnie przed Obrazem Panskim/ dla tego aby im dał światło w godzinie śmierci w droge ciemna do drugiego żywota. Jeden dzien w Rok pewnego czasu pościza/ y nazywają ten post Gnuma, to jest post bärzo ostry/ abowiem dnia onego iedno raz iedzą/ y nie pią swego zwykłego napoju. Ci rzecznego/ co y nich jest bärzo wielkie umartwienie. Tęty on dzien nie

Nowo náležioneo o Pánstvá w Azyei.

nie mówią milczenie chorwac / ale jeśli potrzeba wyciąga co o-
znaymie drugim / abo odpowiedzieć komu / znającami to odprawia.

Gdy bydlet chorzeia / to jest konie / krowy / skopy / y inne tym
podobne / iedną dzielnicą tych Lamasow odmawia nad niemi
niektore modlitwy / ráno y wieczor / przez zęby / y po ki nie ozdrowi-
wieia bestie one / z ludzimi Lamasowie nie mówią / iedno także
zęby ścisławszy. Drugi post maia który zowa Gnena, to jest
pospolicity / pewnych kiltá dni w Rok. W ten śniadaia dwa kroć
zráná / o południu iedza mięso y co iedno máia / po południu stoda-
kie rzeczy / rożynki / mleko / y rzeczy tymi podobne ; tak wiele iako
sia im podoba ; iednak mówią że pojeza / dla tego że raz tylko ná
dzien mięso iedza / sitá piąc onego swego Cia , tak iako co dzień
okrom tego Gynia : twierdząc / że sie pićiem takim wielkim Bo-
gu przypodobáia / piąc dla tego tak wiele / aby sia onym napo-
iem iżył náprawił / y był predsy ná odmawianie modlitw y ná
chwalenie Máiestatá Bożego. Každý ma swa fláste wody / do
ptokánia wst / gdy onego swego Cia nápiác sie poczyna / wes-
spot zaráz bory z nog zdeymuiac / y tak wdaia / że y przez to zbá-
wienia dostepná.

Kiedy ida ná modlitwa / miásto dzwonienia trąbia w trąbki
miedziáne / y w kóściáne / z kóści rámion y tyś ludzi zmártych
rzynione : wzywáia Koronet y Paciorkow iako y w tych kráicach
nášych / robionych z głow trupich ludzkich : y gdy przyczyny te-
go pytał Ccier Antoni / odpowiedział mu przedni Lámás Brát
Krolowski : że to Gynia / aby lud wstysławszy głos trąby z kóści
zmártych / poznawał sia y przypominał sobie / Gyn niezadlugo
będzie ; y że też dla teyże przyczyny wzywáia Paciorkow z kóści
ludzkich vrobionych / y piáia pod czas z głow trupich / prágnać
wstáwnie pomnieć ná śmierć / wiedząc / że taka pámiéć żywor
ludzi náprawiać zwykła ; y że onym wielce do tego pomaga
czesto odmawiać one Koronki / gdyś máiać ich tak wiele rázy
w ręk / wielo kroć sobie wspominaia koniec życia wstykim po-
spolitys

Krotkie opisanie Tybetu /

Spolity; tak też gdy pija / miasto sklenie z czasem głow trupich
mniey sobie smaczna rostkosy te dozesne y przemiatające: prze-
toż y napoin onego tym sposobem wziętego / nie tak zżywaia
dla potrzebnego ciała pożywku / iako dla ratunku duszy przeciwko
złościom / y cielesnym do złego skłonnościom / miasto nieaktiwy
Tryakwie Duchowney.

Al je świętey w Kościołach nie bywaia / iedno dwa kroc do
Kotu / (gdyż ma to nie zawieszamione stoia / oprocz dwu tych
dni / w ktore lud do nich gromadami bieży / y one wprzod po
trzy kroc kotem obieżawşy / nawiedza / Gęść Gyniac obrazom
ktore w nich są) Lamásowie do Kościołow Gęściey chodzą;
abowiem Gasow zimnych przez Gtery abo piec Nleśiacy / wsta-
wone tam sie modla / to ten to owo przez wiele godzin / y tam nie
tylko iadaia ale y sypiaia. W modlitwie bärzo nisko sie klaniaia
y náchylaia / wiele z nich modli sie nie tylko kłęczac / ale też na
kwarz na ziemi leżac. Spiewaia nie nązbyt głośno; ale wdzie-
Gym tonem: po spiewaniu kónca swezgromadzenia Kościel-
ne znacznemi disputacyami; w ktorych po naszym iedni defens-
duia odpowiadaiac / drudzy presidia kieruiac y rzadzac dispu-
tacyami. Disputuia o tych materiach / ktore sie w ich Księdze
wyşey pomienionej znayduia. Po disputacyach takich / każdy sie
wraca do swey Celi y mieszkania osobno; co mlodszych iednak wie-
le / idzie wprzod po mieście w wiencach tancuiac; abo miasto
wiencow na głowie / w reku instrumenta Lutniom podobne ma-
iac; y na nich strugnie graiac. Taniec iednak ich iest bärzo ślę-
Gny y skromny / y niktogo w nim niemaa / okrom samych La-
másw mlodych y Nowicyusow ich / ktorzy sie cwięza na to iaby
Lamásami być mogli.

Widzac skoki one / Gásu iednego Wćiec Antoni / powieǳiat
Bratu Krolewskiemu Primásowi Lamásowi / że sie bärzo dzi-
wowat temu / iako tego miedzy soba dopuszczali swym chociaż
mlodym; przydaia; że náš Duchowni Krześciansey są tak ślę-
regni /

Nowo nalezionego Państwa w Azyei.

teżni / że żadna miara ani z żadney okazyey nie dopuściłiby się przywieść do postępu tego / tak barzo stanowi swemu nieprzy-
stojnego. Widział był ten Pan obrazek Narodzenia Pańskiego o-
y na nim Anyoty malowane śpiewające / y na instrumentach roz-
maitych grające / y nie wiedząc co iuego rzec Oycu Antoniem u-
na iego mowa powiedział: Dziwować się nie trzeba młodzi na-
śey Skazaney / bo ona tańcami swymi wyraża Anyoty / y jest ich
figura; a iako wy malujecie farbami Anyoty śpiewające / y na
instrumentach grające: tak młodzi naszej Łamásowie tym postę-
pkiem onych rzecza sama wyrażają / y dla tegoż na głowie wiszą
ce w tańcach tych miwiają.

Uliczmy nimi / naybarziej / y z podziwieniem prawoie / wszyscy
zgotą stanow wśelkich ludzkie / śanują y poważają sobie tych / kto-
rzy pielgrzymowali do kraju Uesang nazwanego; do wszystkich
jednak gdy gdzieś idą / lud po wlicach bieży bez czapek głowy na-
chylając / oczekiwając ażby im ręce na nie kládli; rozumiejąc że
przez to wielkiego odpustu dostępują.

Żadał Ociec Antoni od kilku z nich przy obecności Króla y
Królowey przyczyny tego nabożenstwa / chcąc zrozumieć / kto
dawał to moc rękóm Łamásów / że będąc dzień przedtym świe-
ckimi / nazajutrz wbrawszy się w śąty duchowony / zaraz kládli
ręce na głowy ludzkie / y mogli czynić rzeczy tak wielkie / iako oni
rozumieją w duszách do siebie opomoc bieżących: ale na to nie
zgotą odpowiedzieć nie umieli; chociaż samże Król wielkie in-
stancye czynił / aby Oycu Antoniemu na pytanie odpowiedzieli.

Ciż Łamásowie leżą chore dmuchając na nich wiele kroc / y
mówiąc modlitwy rozmaite. Spytani przy Królu od tegoż na-
śego Oycy / co za moc ma ono dmuchanie / gdyż nie jest lekar-
stwem / ani żadnym sposobem przyrodzonym skutek czynić może
zdrowia przywrócenia / tylko mówili / że ten jest starodawny
zwyczaj Łamásów / tym sposobem chorych leczyć. Rośmiał się
Król na to odpowiedzi / y sydząc z nich rzekł Księdzu Antoniemu;

Krotkie opisanie Tybetu/

Oyż / naszym Lamas mówią tak wiele modlitw / przetoż nie trzeba się dziwować / że dech z wst ich poświęconych wychodzący / nabývá mocy na wzdrowienie chorych.

Ciż praktykuia ludziami z gwiazd y figur / także liter peronnych rzeczy przysfle / szczęście abo nieszczęście / tajemne / y dalekie opowiadaia / y co żywo do nich po to bieży / nawet y samże Krol / chociaż v niego mały kredyt maia / y chociażżesny go iuz dosyć informowali o niepotedze Constellacy y figur w rzeczach tych / ktore z przyczyn rzeczy przyrodzonych nie pochodzą / polażniaciakto są blahe fundamenta opowiadania rzeczy przysfłych abo odległych / figurę te. Trařito się że Krol pragnąc wiedzieć co się działo z iego woyskiem daleko w polu będącym / dałbył zawołać iednego Lamas / wielce dla pobożności y nauki w kráicach tych wziętego. Który zaraz chcąc Krolowi dogodzić / erigował rozmaite figury / y z nich dał odpowiedź / że woysko tego á tego dnia bitwa wygráło / y że wlasnie w on czas / gdy to powiadał / wiaćalo się do Krola / wielka koryść. Na tak ómala tego twierdzenie. Óciec Antontam zaraz próbował Krolowi rozmaitemi dowodami / że to byty baśni ścyte / opowiadać tym sposobem co się gdzie indziej stało / y że tego przez figury y karktery ktorych zażywał Lamas wiedzieć nie mógł / ale tylko przez dyabła y czary.

Na to Lamas on z wielką śmiałością rzekł: Wstydziłbym się stać y środków / tak bázro w kráicach tych naszym Tybetskich brzydkich y zhanbionych zażywać / ale to co twierdzą mam z Księgi moiey (to jest / oney iuz kilkátroć wspomnianey / ktora miasto modlitwy czytaia / y ktorey się disputuia) ktora ani mnie niedopusci bładzić / ani tego inego osukać. Pokazała się potym nie za długo prawda / bo woysko znać dáto / że nie tylko nie otrzymało zwycięstwa nad nieprzyjacielem / ale też nigdy potkać się z nim nie śmiało / wmyślnie wchodząc bitwy / dla wielkiej nieprzyjacielskiej potegi / á swych nierówności. Co gdy Krol wstyszał / okrzestnie się rozgniewawszy / bázro złe o Lamasach mówił / osobliwie to twier-

Słowo należonego Państwa w Izrye.

Óżac / że oni ialmużny iako naywiecey pragnac / kwoli niey opo-
wiadali ludzjom wiele rzeczy / ktorych sami nie wiedzieli.

Gdy kto umrze / powinni tego bliższy / śaty swoe na nice wywro-
ciwszy / a wlośy rozkudłane noszac / tak bez czapki przez cały rok cho-
dza / y tá ich iest żatoba. Lamasowie zaś / z powinności trupy
grzeba / a to troiako: (wprzód się przypatrzymy konstellacyey /
pod ktora kto umrze / iakoby to co miało do tego) Naprzód tedy
iednych po nasemiu w ziemi kłada y zasypnia: na grobach ludzi
znacznych miasto Epitaphia stawiaiac Obeliski / to iest Pirami-
des / abo słupy śpiczate / wysokie y ozdobne / na końcach y króciach
pożłoczone / y dla tego barzo piękny pozor czyniace. Drugich ciała
pala / y popiół z nich miesza z glina / na kształt krety / z ktorey ro-
bia obrazy na ktore przysięgaia / iako się niżej powie w Rozdziale
14. Trzecich trupy wzięwszy / wynoszą je / przez kilka dni drogi
daleko od miasta / y tam je rzucia / na pokarm ptakom iednym
białym / mało coś od Żerawlow mnieyszym: aby w ich brzuchu
swoy pogrzeb miały / y tak pochowanych za nayszczesliwsze maia.
Tych iednak trzech sposobow pogrzebu / używają z samemi tylko
temi / ktorzy cnotliwie żyli / y z dobra sława między ludzmi po-
marli: ciała zaś tych / ktorzy dobrego imienia nie mieli / y złości
ich wiadome były / y żywot gorszący drugich / na kawałce posieka-
wszy po śmierci psom je do ziedzenia wyrzucaia / y tym wielce lud
od złości wśelających hamnia.

Anyołom cześć wyrzadzania, ich pomocy wzywając.
Rozdział V.

W Państwach tych Anyoły zowią Laz, y małuią one rozma-
cie / iednych z twarzą barzo śliczną / drugich w postaci bar-
zo strasney y strasney / bitących się z dyabły / mówiac / że nie dla te-
go ich tak sprośnemi y strasnymi małuią / żeby takimi byli / ale dla
wyrażenia tego co czynią przeciw złym duchom / na pomoc ro-

Krotkie opisanie Tybetu/

Wzaiu ludzkiego. Wierza że sa wszyscy duchowie bez ciała: iedni z nich wiecszy abo zacniejszy / drudzy niższy: że ich iest bez ligby: y że sie wszyscy na dziewić rzedom dziela.

Miedzy innemi obrázy Anyotow/ znalazł O. Antoni ieden iako młodzienszta we zbroi/ miecz w prawey rece trzymającego / á dyabla/ ktorego depce nogami/ grożącego. A powiadaia o nim/ że ten La, to iest Anyot / iest nayprzedniejszy miedzy wszystkimi: y wielki pośrednik miedzy Bogiem á ludźmi. Skąd sie takowie domyślamy/ że to s. Michal/ chociaś go bez szali y bez strzydel malowia: á że przez dziewić rzedom tych La, dziewić chorow Anyela Mich rozumieia.

Jest ieden dom na wierzchu gory iedney bliskiej tego miasta/ residency Krolewskiej/ poświęcony iednemu z tych La, to iest Anyotowi przyczyncy abo Prokuratorowi: do tego domu w każddy Miesiąc chodzą Lamas w Processyey/ tak iako v nas w Krzyżowe dni / z chorągwiemi y z muzyką spiewając. gdzie przyśleszy naprzod chorągwie na domu onym wystawiaia/ potym wszyscy w okolo obstawiaia rozmaitymi rynsztunkami/ mieczami/ zbrojami/ przybiciami/ szysakami/ targami/ puklerzami: za tym na samym wierzchu domu tegoż w traby wderza / wielkim głosem wszyscy wołaiac / na czesć Anyotá obroncy Sango/ Sango/ Sango; á w tym wołaniu nieprzesłaiac / wystawie dom on ze wszystkich stron kładzą / co odprawiliśy rzucaią ná dot z okien do mu onego wiele chleba z masłem zrobionego / y osiarcowanego Anyotowi La, aby im dał zwycięstwo przeciw nieprzyaciolom/ ktory chleb wchodzy z wielkim nabozenstwem zbieraią.

Nad to / każdego Miesiaca niektorzy z Lamas / na to nazna Geni / chodzą kądzie pałace Krolewskie / wzywaiac wielekroć Anyotá / aby w pałacach onych zle żadne miejsca nie miało.

Gdy dano znać Oycu Antoniemu / że Oycowie nasi temu od Starších z Indii na pomoc posłani Roku 1626. nie daleko już byli / zaiachal im przez kilka dni w drogę. W tey drodze nim sie ziaćchali/

Nowonależionego Pánstwa w Azyei.

10

zláchali / przyiachawşy ná jedné gore / wyrzat ná ıey wierzchnıy /
 soła gromáde kámieni / ná ktorych sie wiáły kılka proporczykow os-
 kolonych strzáłami / czego táń w tych kráinách dosyć. Táńci co go
 prowadzili / rzekli : dobrzeby tu Anyotowi La osiárować cokolwiek
 złota ábo iakieykolwiek monety / aby nie byl deficy ná ktory sie
 bázno zewşad chmuráiec zánoşi. Lecz on ná to : Deficy y po-
 godá w reku v Boga ıest / w ktorym mam nádzienie że chmury
 rozpedzi / ıa La osiárować nie będa. Co wola odpowiedzieli /
 ále w trocie obaczycie iáko sie bedziemy mieli od śniegu y dżdża /
 ktory nád námi wişi. Przeiechali Wycowie gorne one mieysca
 zá łaská Boża / nie tylko bez śniegu y dżdża / ále też y z piękna po-
 goda. Zaczyn oni ludzie dżiwniac sie / twierdzili że przyczyna te-
 go była święta Księga (to ıest Breviárz ábo Káptánskie Pácie-
 rze) ktory zşoba miał Wciec on : bo tym imieniem Breviárz táń
 nazywáia.

**Dyabłom sie boia; y onych częścią zaklináia, czę-
 ściá im ofiáry czynia, Rozdział 6.**

Dzabły zaklináia / aby miásta nie turbowáli; dla czego zá-
 wıdy nápozatku káżdego Miesiáca / chodzą Lámáşowie
 to Processyey zá Míásto / z rozmaitemi chorągwiámi szarymi /
 nioşac kılka rytych obrazow dyabelskich; gráiac ná instrumentách
 Lutniom podobnych / y w kılka babnow biáiec y oraz śpiewáiac
 pieśni rozmaíte. Lecz w takich Processyách / káżdy z nich ma
 ręczniczek płoćienny w tyle głowy wwiázány / y geby nim zakry-
 ta ná kştalc zatyczek biálogłowskich / dla tego aby mu iáki dyab-
 letek z tych co ıch z miásta wyrzuć ıda to nie nie wlećiat / y ıe-
 go nie osiádt. Z miásta wyszedşy / szynia wielkie zaklinánia zlych
 duchow / y stráşydı wşelákiech : żeby Miesiáca onego / miástu pos-
 toy dali / y ludzi w nim do złego nie przywodzili / áni ım škodzili.
 Co odpráwıwşy / káżdy z Lámáş do domu sie swego wraca.

Kılka rázy do Roku święca Lámáş wede / długo nád nią gye-
 táiać

Krótkie opisanie Tybetu /

taśac ze swej Rsiagi / y rzucając w nią złoto / korale / y szarnta
ryśu: y to uczyniwszy chodzą po mieście kropiąc nią w domach /
tak iako my woda święcona czyniemy; twierdząc że dyabli nie
moga molestować tych / którzy w domach tą wodą pokropio-
nych / mieszkają.

Czasu iednego / gdy zachorzał O. Antoni / widząc Król / że on
dom w którym mieszkał / był bärzo na życie nieposobny / ofiaro-
wał mu z wielką chęcią część iedną swego pałacu do mieszkania:
lecz gdy on żadną miarą niechciał się tam prowadzić / dla przyczyn
których się łatwo domyślić / Król mu powiedział / że o ścianę ze
swoim pałacem był dom oycá iego / bärzo dobrze na życie obwa-
rowany / ktoreg mu iednak nie śmiał ofiarować / dla slych duchow /
których tam pełno być wszyscy rozumieli / dla których też nikt w
nim nie mieszkał / ale tylko sprzętu Królewskiego część od wielu lat
chowano. Odpowiedział Ociec / że gdzieby z łaski iego Królew-
skiej mógł się tam wprowadzić / zaraz to chciał uczynić / namniemy
się dyabłów nie bojąc: którzy na pokazanie im Krzyża s. wcięcia / y
dom wolny zostawia. Nie kontentował się ten dobry Król tą
ką odpowiedzią / obawiając się aby Oycá co od strasydł onych nie
podkładało: iednak w tym od niego wbespieczony / kazałszy dom on
wyprzątnąć y przygotować / pozwolił czego żądano / acz przecie
nie bez bólażni iakieykolwiek. Zdarzył Pan Bog / że się żadne strą-
sydło nigdy nie nieozwało / y Oycowie w pokoju mieszkali. Za-
czym Król wielom Lamasów rzekł: Wielce wynosicie y opowia-
dacie moc wody wászey / która w domach kropicie / ale prawdę
mówiąc / widzę że nie wiecey może / iako każda inśa rzekami cie-
kaca: bom nigdy nie doznał / aby była mogła wypaść zle duchy
z domu tego / w który ledwie iedno się wstawił ten Ociec z swemi
świętościami / zaraz wśelanie zgotą niepokole wstąty.

Co rok pewnego dnia / prowadzą chłopci zewsząd do miasta
krowy / skopy / y konie Garne do Lamasów / żeby im błogosławili:
którzy z wielką ceremonią mówią nad i ydłem onym modlitwy
rozmai

Nowo nálezione go Pánstwa w Azyei.

rozmaíte / y wielekróć ono tądza : dla tego / (iáko sámiz Wycom nášym powiádali) áby dyábl / ktorzy bárzo rádzi w bydletách / zarney sierci mieſtłá / onych nie osiedli / y nie molestowáli ; ztego im one ich ceremonie bronia / iáko oni rozumieia.

Ná uzdrowienie chorych / zwykli Doktorowie (ktorzy poſpo-
licie ſa Lámáſowie) uſywać ciáſtá nieiákiego z máki á z má-
ſtá / ktorého trochę oſiárnia dyablu / áby wblagány przestał mo-
lestować chorego : bo oni trzymáia to / iż po gorách bliſkich ieſt
wiele dyabłów rozmaíte rozſádzonych / ktorzy z gor w domy
wchodzac / ludziom rozmaíte choroby zádaia.

Ná uzdrowienie Krolá / ktorý był trochę iednego dnia pogut
coś ſláboſci / wſymit lekarz tákowa oſiára ; zopytány táńże zá-
raz od Wyca Antoniego / dla ztego tego ſie wáżył / poniewaſz ieſt
wielki bárzo grzech dyablu cokolwiek oſiárować. Odpowiedział /
iſ ná wblagánie złego ducha / áby Krolowi nie ſtkodził záżył ſzoda-
ku tákiego ; ſpytał powtore Medyka Ociec / ázaſ dyabeł moſe
wczynić dobrze ábo złe cztowiekowi / bez dopuſzczenia Bożego / y
przeciwno woli ſwietey tego ; odpowiedział że nie. Zaczým O-
ciec / á ná coſ ſie przyda błągac go ábo nie błągac táká oſiára /
gdy wam nie moſe ani pomoc ani záſtkodzić według ſwey woli ;
Do tego / choćby to było ná iego woli ábo w iego mocy / iákoż go
chcecie wblagac y ſobie przycheć oſiára ták podla / ktora ieſt
potrawa ſzurkow ; poniewaſz go być rozumiecie ták wielkim
Pánem. Ná to ieſli dyabeł ieſt duch / co sámiz przyznawacie / iá-
koż chcecie áby iadł te wáſe z ciáſtá oſiáry? y kto kiedy z was do-
znał áż do tej godziny / że iadł aby iedne przyznammyſ / z ták wielu
ſobie od was wczynionych? náſtepował Krol mocno ná Dokto-
rá aby odpowiaáał ; ale on / ták właſnie iáko y imi Lámáſ wprzod
roſnych záſow zopytáni / odpowiadzieć nie umieiać / ani mo-
gac / tylko mowił / że ten ieſt zwyczaj ſtárodawny u Lámáſ le-
czenia chorych / á że Ociec Antoni prawda mowił : ná ktora od-
powiedz Krol ; poniewaſz Ociec prawda mowi / y iáſnieyſza ieſt

Krotkie opisanie Tybetu/

prawda tá iego nad słońce / ná potym nigdy w páłacu moim tá-
kiego lekárstwa nie zażywajcie. Co sie tyzże domow inych / w to
sie ia wdawać niechce; wy sie Bogu sprawić będziecie / do kto-
regó przynależy dać wam słusne karanie / iesli dyablu ofiary czy-
nić będziecie.

Boiac sie Sátánow / dzieciom zaraz po narodzeniu dają imio-
ná rzeczy y bydlat podtych. Jesli komu pierwsze albo wtore dzie-
cie umrze / mowią Lámás że ie dyabel zabił; cym rodzicy strwo-
żeni ine dzieci psami / szurkami / y innemi tym podobnymi imio-
ny nazywają: aby dyabel pogardzał niemi / iako rzecza podła;
iako by sie podlejszymi stawają przez one imioná sobie od rodzi-
cow nadane; y iest ten bład tak powszechny; że dla niego w tym
kraju wiele ludzi ma imioná bardzo nieczemne. Przetoż i az spytał
Ociec Antoni iednego z przednich Lámásow przy wielu / iesli
dyabel dzieci zabił iako twierdzą / czego w tym szuka / czyli
škodzi dziecięciu dla tego że dziecko / czyli dla tego że sie imieniem
podtym brzydzi. Odpowiedział: dzieciom nie imienia chce sko-
dzić: ná to Ociec / toć znać że imie bądź zacne / bądź podle nie
ma nic do tego / aby imi zły duch nie szkodził; ponieważ imie
wielkie nie czyni ich iemu strasnymi / ani imie podle podlejszymi.
Nadto spytał go / iesli wszystkie dzieci żyją / ktorym bywa dane
imie rzeczy albo y zwierzat podtych; rzekł Lámás że nie / y owsem
ich wiele umiera. A ná coż tedy / przydał Ociec / imie podle / iesli
ich tak wiele y podobno wiecey imioná takie mających umiera.
Ozwał sie w tym ieden z obecnych: Wyz / gdybysiny my takie
diskursy y rozmowy czynili o rzeczach naszych / perniebysiny nie
wpadali w tak głębokie przepaści niewiadomości y niepewie-
tności / ale że po prostu za drugimi idziemy przetoż żadney
innej przyczyny w nich dąć nie umiemy / iedno że taki tu iest w
nas zwyczaj.

Sklonność

Nowo nálezioneg pánstwa w Azyei.
Skłonność Krolá do naboženstwa, y Wiáry Krze-
ściánskiej, Rozdział 7.

Acz w tym kráiu / barzo gęza Krolowie / swe Duchowienstwo / Boga prawdziwego ięszce nieznáiac / tak iáko my; iednak dáleko więkše chaci / Wycom naszym iáko Káplanom Krześciáńskim y slugom Boga tego / pokázuie ten Krol; choć ięszce nie okrzczony / á niżeli swym Lámásom : co każdy zrozumie z tego co sie tu powie.

Jest miásto iedno / puł dnia iázdy tyłko od tego Raparangue residencyey Krolewskiej / w którym wiele Kościółow y pięć set Lámás; do którego Miásta Krolewska z naboženstwá pielgrzymuie zástá bytá. Tám chcąc ona Krol náwiedzić / wziat z sobą Oycá Antoniego; gdy nie dáleko miásta byli / wysfli processya dwa tysiacá Lámásow / ná on dzień sie tám z różnych mieysc zgromádzivoszy / Krolá witác: y wielka Gęść polá wduż zástápiwoszy / parámi rzędem / tak iáko fli stoiac / iego ázby przytáchat Gekáli / wšyscy śpiewáiac; z których nayprzedmiejšy / w rektu rozmáite znáti godności swych y tym podobne mieli: skoro ich Krol obaczył / zaráz zsiadł z koniá; y ná litayczánym nakryciu / wprzód ná to od Lámás ná ziemi rozpostártym; trzy kroć im Gótem o ziemiá bil / rece swe oraz pokornie tákże ná ziemi kładac. Potym zaráz wšyscy rázem Lámásowie tákáz właśnie wżciwość Krolowi czyniac / śeść kroć Gótem w ziemiá bili / y rece ná ziemi kładli : Tak zázwdy Krolowie weneruá Lámásow gdy ich ro gromádzie znaydą / ale gdy sámych potylaia / żadney wżciwości onym nie czynia / chybá sámemu Lámásowi Wielkiemu / który iest primásem wšytkiego Duchowienstwa / którym teraz iest Brat Krolewski / iáko sie powiedziáło.

Leż przechodzi nie rownie to wšytko / wżciwość która czyni naszym / iáko náuczycielom y opowiadázom Wiáry świstej / do ktorey iákie ma naboženstwo / y iáko one so-

Krotkie opisanie Tybetu/

bie potaża/ a swoje pogardza wypisać sie nie może/ nie przestając z Oycami rozmawiać o zacności y wielkości tajemnic tey z wielkim nabożenstwem; tak że go wysyły tameczni bierzey za Krześcianina/ a niżeli za swego maia. Czasu iednego zostawşy w poslu na noc/ a mając z sobą Oycę Antoniego/ niechciał żadną miarą dopuścić/ aby miał mieć swa złożenie w innym namiocie o krom iego własnego/ dawşy go na poly przedzielić; sobis tylko potowice zostawiając: y aż go gwałtem prawię prosił Ociec on/ aby mu tego honoru nie czynił/ ktorego Książeciu Ładaki Pánu Krolestwa iednego przyległego/ y wielam innym zacnym osobom na ten czas tam obecnym nie wyrzadzał/ iednak vprosić sie nie dał.

Alle daleko wiecey nazaimtrz pokazało sie/ iako sobie waży Duchowienstwo nasze. Wracając się z polá/ gdy iuż był nie daleko miasta/ wystá wielka część ludu przeciwko niemu witając go: a z ona wielkością ludu wyiachał y Krolowic syn/ y stara Krolowa/ żona dziada iego. A iż jest zwyczaj w takich witaniach śieszyć Krolom/ a stać innym wşytkim: on siadşy na wielkim kołbiencu sposobem zwykłym/ rozkazał aby syn siadł przy nim po lewy stronie/ a Ociec Antoni aby siadł po prawey. Lecz gdy ná to rzekł iż nie przystało iemu siedzieć gdy Krolowa stała; odpowiedział/ wy iesteście Kapłanem y Oycem tak tey iako v naszym/ GYM ona nie iest; A gdy ámi ná te słowa O. Antoni chciał wśiesić/ rozkazał Krol aby y Krolowa wespół z nim siadła/ y tak się sstało. Tym podobnych checi wiele co dzień prawię/ tak od Krolá iako y od Krolowey doznawając Oycowie.

Przychodzi Krol wielkroć do domu naszego/ chociaż v niego inego nie bywa; y zaraz naypierwey do Kęściotá idzie ná modlitwę; ktora nimli zaczęie/ po trzy kroć pada ná ziemię/ wczęi wość czyniac obrazom nabożnym; y nasycić sie nie może rozmowami o rzeczach do Wiary należących; w GYM iest nie máła naszym Oycem trudność/ dla ięszce niedostkonale poietego ięzyka krajowego/ aby się temu tak iako przystoi dostatecznie wşytko oznaymić

Nowo nalezionego Państwa w Azyei.

oznaymie y wypowiedzieć mogto. Na co on nie niedbając /
bardzo często mowi że skoro iedno tylko badzie od naszych nauczoni
ile do zbawienia iest potrzeba / koniecznie chce sie okrzcić y być
Krześcianinem: do czego Wycowie nieśwapiącia się wymyślić /
aby przedkość ta okazyey do Rebelliey iakiey nie dała / iako się wnet
powie.

*Lamásowie Krola w błędach starych zatrzymać, y
od Krztu odwieść vsilnia, Rozdział 8.*

Tak iako w inych krajach nieKatholickich / satyswi Duchowni
dobremu sprzeciwiać się zwykli / dla swey prywaty w Chinie
Bonzowie / w Japoniey Cisy / w Echiopiey Schismatycy Zakon
nicy / tak też w Tybet Lamásowie. Obawiając się bowiem / że za
nawroceniem do Wiary Krześcianskiej Krola y ludu / iakimuzny
im wstana / y tak od głodu pomra abo robie muszą slyšac go czę
sto o Krzcie mowiacego / y z taką wielką żądzą / iako nayprzedzey
Krzcić się pragnącego / wesli w radę y namowili się / przez Primá
sá swego / a brata iego / także y przez stryia / ktory iest między nimi po
Primácie pierwszy / mocno na Krola nátrzeć / y od tych zamys
łow iego iako naypotężniey odwodzić. Miedzy inych wiele przy
czyn / są też dawając: że Krol o wszytkich credit / ktory do tad
miał utracić / gdy po przybyciu w kraie swe iednego cndzożionca /
przedzey niżeli w putroń / odstąpi Wiary swych Przodków / a na
nowa przystanie.

Gzli wnet oni dway do Krola / strąsac go rozmiać / ale naya
bárziej Rebellia: mowiac aby pominat / że wojne prowadzi ze
trzema Krolkami: iedli ieszcze nań Kokoš Lamás uczynia / kto
rych w iego Państwach iest tak wiele / y ktorzy wszytko mogą co
iedno chca w świeckich y w pospolstwach / wda y siebie samey w kło
poty y trudności wielkie; y wszytkie Państwa swe w iawne nie
bezpieczeństwo; przydając wiele inych rzeczy / ktore się wymyślić
opuszczają.

Krotkie opisanie Tybetu/

Leż gdy te strachy w Krola miejsca nie miały / y widząc że się nie tylko nie lękał na one ich mowy / ale z nich żartował / przydając że skoro zostanie Krześcianinem / Bóg iemu będzie bąrzciej do pomagat y iego bronił; wdali się do iedney subtelney a prawie dyabelskiej inwencyey: Namawiać go ieli / aby się zamknął przez kilka dni w ich domu; na czytanie y pilne rozważanie / i jeśli przystało czyli nie / opuszczać stary wiara / a do nowey się skwapliwie wydzierać; a zwołasz że w rzeczach do nabożeństwa należących / potrzebą bąrze rozmyslnie postępować / kto się chce nasmiertśką ludzkiego ochronić; Ktoregoby on pewno nie wstąpił; a daleko ięszce bąrzciej że to uczynił / mając dwu swych tak bliskich powinnych Práratami tak Wielkimi Lamasow; ktorzy będąc głowami Duchowienstwa wszytkiego / y z powinności swego wrzędu drugich ucząc / y prawdziwe zbawienie ludziom pokazując / musieliby wespół z nim wielce śwankować na dobrym y wszytkim rozumieniu; czego zmiesć ani strawić nie mogąc / przysłoby im co wielkiego / na ochronę y obronę swej dobrej sławy pomyśleć / y zacząć.

Na takie dykursy y perswazye / y na inne od tych mało różne / z wielkim wstępowaniem od nich czynione / zamknął się Krol w domu Brata swego Prunasa / gdzie go oni nie przez cztery dni / ale więcej niżeli przez dwa miesiąca trzymali: w który czas / tak go pilnowali y wstawanie bawili / że mu ledwie dwaćroć / y to tylko na dzień / a nie na noc / do pałacu swego doysć dopuścili. Zawszy przy nim był / nie tylko on Brat / ale też dway ze wszytkich Lamasow nayuczenszy / ktorych ta wszytką y iedyna zabawa była / szukać w swych Księgach miejsc rozmaitych / ktoreby błędy ich wmacniały / y one iemu do czytania podawać.

Postrzegszy Ociec Antoni one dyabelską sztukę / ofiarował co iedno mógł Panu Bogu Mszy świętych / przez on czas / za Krola; przydając do tego y posty / y modlitwy swe / y swoich / y niektórych bąrze nabożnych świeckich przy nim będących; y gotował się iść

Nowo nálezionego Pánstwa w Azyey.

w dō primása / nawiedzić Krolá / y tam przy obecności ięg wno-
sić rozmaíte o wierze pytania / z Lámásami gadając / aby on wi-
dzac ich nieumiejetność / nie dawał sie im oskutać / koto czego oni
tak bázro pracowali. Vfnosć tedy wszytkę swa Chrystusa maíac /
że dla krwie zá Krolá wylaney miał go wybáwić z oney tak zley
toni : chodzil nie raz śmieie Krolá nawiedzać / ktory záwždy do
siebie go puszcząc kazał / y wielka iemu cheć pokazywał : á on tego
ná co przychodzil / mocno dopinał / zádaíac rozmaíte pytania Lá-
másom / ktorzy w każdym pytaniu ze wstydem stąpali : y gdy nie
wiedzieli co rzecz / wśitowali w żart wszytko obracać : ale on o to si-
nabárzi stárat / aby był Krol dobrze poiat y zrozumiał / że oni by-
li przewyciężeni prawda Krześcíanstka. Zá pierwszemi rázy / gdy
Krolá nawiedzał Ociec ten / gdy sie Lámás postrzegali / iż z nimi
chciał w disputacye wchodzić / wchodzili iáko ieno mogli / rozmaí-
te innc rzeczy wtracaíac. Potym odpowíadaíac iemu / wymyślnie
zázywáli słow y terminow takich / ktorych on zrozumieć nie mógł /
chcac mu tym sposobem ięgo pytanie rozrywac / przydaíac / że sie
iemu trzeba wprzod iazyká ich dobrze náuczyć / bo tak yiemu od-
nich / y im od niego dosyć będzie sie słać ná ten czas mogło.

Pierwsza disputacya nášsych z Lámásami, Co iest Pan Bog. Rozdział 9.

Słaby pisać foremnych rzeczy / ktore sie w rozmowách y spor-
kach o wierze z Lámásami trafiały : iednak dla krotkości / nie-
ktore tylko znaczniesze disputacye wypiszę. Pierwsza była / Co
iest Pan Bog. O ktorym oni twierdza / że iest w Troycy ieden : ied-
nak gdy to co mówia wykládać chcą y explikować / wiele rzeczy
śmiechu wielkiego godnych przydaia. Twierdza też / że ten P. Bog
ma Syná / ktory iest wespół y Bogiem / y słowiekiem : y że iáko
vmárt / iest temu lat Tysiąc y sześ set / ábo coś mnies áboli wiecey /
y że potym do niebá wstąpił / gdzie z Oycem swoim iest. że ten syn
Boży miał Matkę biatą gtorą / y że ta zá nim posła do niebá / y
tam

Krotkie opisanie Tybetu/

tam z nim spolnie przebywa. Zowia Troyce swieta Lama Coni-
nioc, to jest/ iakby Pierwsza osoba: wtora nazywaja / Cho Con-
nioc, to jest/ Ksiega wielka: a trzecia / Sanguya Coni-
nioc, to jest/ Widziec y milowac Pana Boga w chwale. Spytani od Dycy
Antoniego / iesli wtora Pana Boga ich osoba / rzeczona Ksiega
wielka, byl on ich spargat, na ktorym ledwie nie wstawnie czyta /
y w rekach go swych nosza. Odpowiedzieli, ze tak jest. Zaczyn on
zaraz (po prostu z niemipostepniac / bo terminow Theologicznych
nierozumieja, y latwiej wszyscy prostsze dowody poymnia, a niżej
li subtelne / y tak prawde przyznawaia) rzekł: Jesli Ksiega ta /
ktora w reku chadogo wwiniona trzymacie jest Bogiem, iakoz nie
zyje / poniewaz Bog jest zywy; Dorego bedac Bog nieodmiena-
ny y wieczny / iako ta Ksiega Bogiem byc moze? bo iesli one
wrzucicie w ogien albo w wode wnetze sie odmieni; y wniwocz
obroci. Jeszcze iesli ta Ksiega z niczego inego nie jest / jedno z papieru
a intausu, y ma swoja bytnosc y istota od tego ktory one napisal /
iakoz moze byc Bogiem / ktory od samego siebie jest / y dale by-
tnosc y istota wszystkim innym rzeczom stworzonym? Nadtote ies-
li nie cznie ani soba nie wladnie / iako inych bedzie mogla rato-
wac; y iesli ja wrzucicie na dno do strzynie / tam zostanie y nie
naydzie sie gdzie indziej; iesli tey zamtad nie wyma y nie zanio-
sia; A co to za Bog taki / ktorego ma byc pelno wszedy / ktory wszy-
tko widzi co sie gdzie dzieje / ktory wszystkim rzadzi / y bez ktorego
woley albo dopuszczenia / nic sie nie dzieje / ani sie zadna rzecz nie
rusza.

Zdumieli sie na to tego mowa wszyscy / y pogladaiac ieden na
drugiego / ani slowa nieprzerzekli. Co on widzac / zaraz im opowia-
dac zaczal co to jest Pan Bog w Troycy iedyny / iako mogli naye-
lepiej ich izykiem / bo ieszcze nie znalasi byl slow tych w izyku
ich Osoba, Iestestwo, albo Istota, Pochodzenie, barzo potrzebnych
do nauczania Tajemnice tak wielkiej: iednak przecie nanczal ich / ze
wtora osoba od nich Cho Coni-
nioc rzeczona jest Syn Bozy. Ksiega
y slowo

Nowo nalezionego Pánstwa w Uzey.

y słowo nie martwe / ale żywe; zrodzone wiec nie z rozumu Wyca
wiecznego / nie Księgá iáko oni iá tworzą niegziaca się / ale ży-
iaca od wieków y ná wieki / w ktorey Bog sámego siebie nápiśa-
y żywo wyrażił swoy obraz / ktory my Synem iego zowiemy. Sto-
roo nie stworzone / ktore dla zbawienia ludzkiego ośtało się glo-
wiekiem; Ten umárt za nas / y wstawszy zmartwy po śmierci / tri-
umfując zwoyciejąc w niebo wstąpił; ktore teżte wszystkie rzeczy oni
wyznawáią / y twierdzą / iedną pomieśiane z wielá błędów.

Nád to náuczyl ich / że Sanguya Conioci, (co w ich ięzyku
znáczy widzieć Boga y mówić go w chwale) iest Duch świe-
ty od Wyca y Syná pochodzący / ktorzy z obopolnie się y nie skon-
Genie milując / są początkiem pochodzenia od siebie trzeciey oso-
by tey / iedney z temi náturey / potegi / mądrości / wieczności / y we
wszystkim równości / ktorego osoba zowiemy Duchem świętym.
Aż schodziło ná słowách Tyberskich Wygu temu / do opo-
wiadania tak wysokiey rzeczy / iáko się wyżej wspomniáło potrzeb-
nych; iedną pobłogostawił Pan Bog / że tego cóim iáko mógł
opowiadał z wielkim podziwieniem dosłuchawszy / y wielkie ro-
zumienie o tak wysokiey Táimnicy zawiąawszy / głosem iedno-
stáynym / skóre mowę skonczył / onó pochwaláli / y wystawiali.
Zgadzáią się z nami y twierdzą że Chrystus Pan umárt dla
zbawienia ludzkiego / ale o sposobie śmierci tego od nas różnoro-
zumienie máią / abowiem máto ábo nie o Krzyżu świętym wiédzą.
Tylko twierdzą / że Pan umárt leiać Krew tak obficie za nas / iż
mu wszystka z żył wyciekła / gdygo gwoździámi zraniono. Má-
ia iedną krzyż we swey Księdze; y maluiá go z triángulem we
środku y z niektórymi literámi z cyfrámi zmieszanymi / táimnice
iákieś znázaczymi; ktorych omiz sami nierozumieiz / y znáią się
do tego że coby to było / nie wiédzą.

Chcąc sobie dáć vrobić krzyż Wóciec Antoni / siedł miedzy zło-
tnikami / y znátáł kilku z nich Krolewskich / iedną nie poddánych ie-
go / ale inych dwu Krolow / potężnieyszych niżeli on iest iáko po-
wiadáią:

wiadaia: ktorych Krolestwa są dwa Miesiacą drogi od tego
mieysca / a w nich jest tąż wiara która y ten Krol trzymał do tad.
Ci tedy złotnicy gdy obaczyli wizerunk s. Krzyża według ktoreg
chciał aby mu byli zrobili / zaraz powiedzieli: że w krajach onych
z ktorych rodzicami byli / jest wiele krzyżow takichże / twierdząc
że ie robią tam bårzo wielkie y spąiale: iedne z drzewa / drugie
z rozmaitych metallá / y że one pospolicie w Kościolach stoia;
a w pieć dni do roku na drogach pospolitych one wkopywais. do
ktorych co żywo bieży wielka im nęciwość wyrządzaiąc / miara-
iąc kwiecie / lamp / y świec wiele paląc: a izeyktem ich swym
Jandar zowią. A chcąc się dowiedzieć iesli to prawda co po-
wiadali; sprawił to tenże Ociec / że przy bytności Krola y Kro-
lowey o toż zopytani szęrze / y nie odmiennie toż wszystko że tak
jest a nie inaczey potwierdzili.

*Wtóra disputacya z temiż o przenoszeniu się Dusz
ludzkich z ciała w ciało, Rozdział 10.*

DRuga znaczna disputacya Oycá Antoniego z Lamasami by-
ła de Transmigratione animarum, o przenoszeniu się albo
przechodzeniu dusz z ciała w ciało. Wtargais oni że iedni ludzie
są bårzo dobrzy / y bez grzechu; ci umierając prosto leżą do nie-
ba; drudzy nader źli y pełni grzechow / a ci prosto po śmierci idą
do piekła; trzeci średni ktorzy są grzeszą / iednak też y dobrze
czynią; a dusze tych po śmierci / wstępują w ciała zwierząt y by-
dlat / y robotow rozmaitych. Wyrażnie twierdząc / że nie tylko
w doskonałe zwierząt ciała / to jest Lwow / Elefantow / Wo-
łow / y Tygrysow / ale też w much / y mirowek / y inych tym po-
dobnych przenosiły się / według wielkości grzechow / ktorych się
tu żyjąc dopuścili. Przetoż dusze gorszych idą w waże / w żmii-
ie / w wilki / w niedźwiedzie / w koty / y w szurki: a drugich zaś
co nie tak wiele nagrzeszyli / biorą na się ciała zwierząt zacniey-
szych

Nowo náležionego Pánstwa w Azyey.

Rych / z ktorych niektorzy znorou sie wracáia byc ludzmi / iáko y pierwey byli wedlug stanu swego / vbodzy vbogimi / bogáci bogátymi / takze y ini. Tak y Krol wiele kroć sie wraca w ciáto / áby byl Krolew: kupiec / áby byl kupcem: Lámás / Lámásem: iáko sie obracáia paciorki ná snurku kolistym / ná ktorym wstáronie ieden zá drugim idzie bez skonzenia / chociaż sa záwždy iednes.

Z okázyey tey náuki spytał ich Ociec Antoni / dla czego by dusze znorou sie wracály do ciát ludzkich? Rzekli: Aby wiecey iesze nágrzeszyły / nákoniec po wielu takich nowo národzenia / byly potepione; y owšem sámiz potepieni przez wiele set lat maki w piekle wycierpiawsy / znorou sie ná swiat rodza: á po smierci wracáia sie do tychze mat.

Spytał ich znorou, ieslisiny wšyscy co teraz żyjemy / byli też iuż kiedy przedtym ná swiecie / bo sie wedlug ich náuki tak mowic musi / pomieważ twierdza / że teraz Bog nic nie stwarza nowego / iedno one tego pierwsze dzieła dawno od niego stworzone odnowiaia sie: przechodzac dusze z iednego ciáta w drugie. Odpowiedzieli / że tak iest iáko on mowil / y że tá iest ich náuka. Dopieroz z błedow tych onych wywodzac / pokazal im ná oko / że gdzieby Bog wprowadzał znorou dusze w ciáta / áby wiecey nágrzeszyły / y byly znorou potepione / musielibysiny mu przypisac / że on iest początkiem y pierwsza przyczyna grzechow / co mowicie iest y przeciwno samemu rozumowi / gdyż Bog wšelki swiatobliwosci iest studnica / y początkiem / y áni pomyslic o nim sie tego nie godzi. Wiać coby byli krzywi tak grzeszacy / iesliby ich Bog takie ná swiat znorou wprowadzał aby grzeszyli. Nad to / iesli sie wracáia znorou omárli do żywota / dla tego / áby wiecey grzechow nárobowały / bli do piekła / toć tedy niht do nieba isc nie będzie mogl. Ná coś / prosze co dzien tak wiele kroć was slyszé mowiacych / że sie spodziemacie isc do nieba? Ná co radzicie swieckim czynic wielkie iátmużny / áby swe zbawienie wbespieczali: przetoż ábo wy onych osuławacie / ábo sami taką náuka osuławani iescieście.

Krotkie opisanie Tybetu/

Przydad y to: Jesli gdy vmieramy/ wstepnia dusze nasze w bestye/ aby wiecej nagrzęsyły ięszce/ toć bestye maia doskonalsze rozumienie do rozeznania co złego/ a co dobrego w wczynkach potrzebne/ bo grzech być nie może/ gdzie nie maś poznania złego w wczynku który się czyni.

Wśiang jest miejsce w tym kraju znaczne/ gdzie ludzie na naukę iędzą/ y po wielu lat w szkołach tam strawionych/ Doktorskie im tytuły dają/ onych promowuiac/ tak iako w Akademii iakiej. dla których/ gdy się do swych nazađ wracają/ wielkie pośanowanie mają/ y iako Doktorowie reputacya znaczna. Jeden tedy z tych Doktorow nowych/ świeżo prawię z Wśiang przyiachawşy/ słysząc te wyiey pomienione dyskursy Oycā Antoniego/ ktorymi błedy Lamasow na oko potāzywāt/ chcąc się z nauka swa popisac/ wyrwał się/ y rzekł: Że tak jest pewnie/ iż wszystkie bestye rozum miały/ y przetoż grzęsyły/ wół dusząc owce/ kot iędząc myś/ pająk żabi iając muchę/ także też y inne. a że znał iasny tego/ że bestye dyskursiua jest/ widzieć Tygrysa/ a on bieży do mięsa/ a nie do trawy: a zaś opak/ widzieć owce abo skopu/ a on choć nagłodnieyşy/ bieży do chwastu zielonego/ a nie do mięsa/ który sobie zna być pożyteczny y potrzebny. Wrobił też wcięka od tego co mu škodzi/ nie dla inney przyczyyny/ iedno że umie rozeznac złe od dobrego.

Głupstwu Doktorā onego świeżego/ po prośbu zarzucił Ociec. Jesli bestye rozum mają/ y umieia rozeznac rzeczy kosztowne od podtych: Gemu widzac złoto/ dyamenty/ materye rozmaite iedwabne. nie bieżą do nich chwast opuścivşy przynammy/ wtem czas gdy się im ięść niechce/ a ktoż nie wie/ że lepsze złoto/ niżeli trawā? Jesli rozum mają/ iako niektore rzeczy czynia przyluźniach/ ktore gdyby głowiek iaki miał czynić/ rzęzonoby iż jest bezrozumny/ y zgotā fałcie. Do tego/ iesli mają rozum tak sposobny do poiecia/ iako nie mają pamięci do pamiętania tego co tu robili przedtym innych czasow na świecie? Jako Krol nasz terāznieyşy/ iesli tu pierwey żył/ nie pomni przynammi iakim był bydłciem przed

Nowo nálezione go Pánstwa w Azzey.

przed tak wielę lat? kto był iego oycem / kto matka / wiele miał potomstwa: abo co się wždy kiedy trąfiło za czasów iego. Coby miał pamiętać / ponieważ pamięć iest iedną z sił duszey / która się iey zawždy trzyma. Nad to / kiedy tu kto umrze w tym mieście królewskim Caparángue / gdzie idzie szukać ciała duszą iego aby w nie weszła? iako się to daleko dzieie? iak przedko się te przenośiny odprawia? a iesli Bogu tak łatwo iest stworzyć znówu duszę / iako y wprowadzić one w drugie ciało / czemu iey ráczey nie stwarza? Jako o Bogu stworzeń rozumny y pomyśleć może / że on ludzkie w bestye obraca / żeby ich báztey niżeli byli pierwey / grzechami obciążonych mógł potępić / który z wielkiego miłosierdzia swego wydał własnego Syna na śmierć / za ludzkie / aby onych od potępienia wybawił.

Tych y wiele innych w tey materzey dyskursów / gdy Ociec Antoni dokonył / Król sam mocno na Lamasyn nacierał / aby odpowiadali na te zarzuty / náuence ich od káptana Krześcíanńskiego wycynione. Lecz oni przyznawając iż on dobrze mówił / y że nie było co na iego dowody odpowiadać / tym się bronili tylko / że Księgą ich / która bładzić nie może / twierdzi / że się dusze znówu na świat wracają. Na co Ociec: To tedy samo iest znakiem / że ta wasza Księga nie może być z Boga: bo Księga Boża nie ma w sobie antináucza takich rzeczy przeciwnych rozumowi. Bez wątpienia / żeście wiele rzeczy od Pogan sásiad tu waszych / pobrali w tey náuce: bo twierdzicie o tych dusz ludzkich w bestye przenosinach / iako y oni: y wespół z nimi trzymacie / iż biec bydło iest grzech wielki: w tym czasie tylko różni / że oni mają sobie za grzech iest mięso bydłace / które wy iecie zostawiać ten grzech na waszey gwałdzi / która bydło być abyście wy iest mogli: iakoby to nie był grzech iednak y slugi y Pána / kiedy Pan rostkazuje / a sluga przywodzi do skutku to co temu iest nakazano. A owszem to przydaje / że wy Lamasowie iestście przyczyna ludziom tym / grzechom niezliczonych: bo choć nie masz żadnego grzechu biec bydło dla te-

Krotkie opisanie Tybetu/

Dzcy/ Gynicie to wasza nauce/ że oni grzechem to być rozumieją/ to przecie czynią: y tak grzeszą/ tak wiele grzechow popelniają/ iako wiele bydła nabiją. Bog Pan nasz/ wszytkie te rzeczy stworzył dla człowieka/ y dał mu moc na ich używanie/ samego iego tylko dla nieba stworzyłszy: a iakoż sobie możecie perswadować albo y pomyśleć/ że tak wiele grzechow iest y bywa Krol ten nasz tu obecny obciążony/ ilo iest iatowic y stopow/ y inego bydła/ ktore na iego kuchnia y dwor bija/ na ktorych on zabicie zezwala? To nic innego nie iest/ iedno obracać w trncizne dobrodzieystwa/ ktore nam szkodrobliwarekła Boska uczyniła. Jednak sie mniej dzieiwa tey waszey nauce/ gdy slysz was twierdzacych/ y że y Krol wielkiego sie grzechu dopuszcza gdy na wojenne iedzie/ albo lud swoy wyprawi/ broniąc sie nieprzyiacielom kiedy nań następują: y chcecie aby miał rece związane/ albo rączy żeby ich zeklat nieruszać sie/ y onym siebie samego związać dopuszcil.

Mowa te Krol wielce pochwalając rzekł/ wielceby był szalony ktoby rzeczy tak przeciwne rozumowi chciał twierdzić/ y że Ociec prawdziwie y dobrze y według rozumu y słupności wszytko to co powiedział/ mowil.

Krol w zawnziętey checi ku Wierze Krześciańskiej trwa, y Lamaszy pogardza, Rozdział 11.

Miewaljenje Ociec/ tamże przy Krolu wiele lnych dyskursow y wtarczek okoto wiary/ tak w iuz pomientonych materiałach/ iako y w innych z tymiż Lamasami: Po ktorych nakoniec wrocil sie Krol do palacu zwykłego/ z domu nieszczesnego onego principis sacerdotum, Brata swego/ z taką checią iako y przed tym ku Wierze owoietey naszej: y owsem przespodzając y iawnie przy wszytkich pokazując/ iako sobie mało waży zwoyczaie y nabozenstwa swoych Lamas/ co każdy zrozumiey z kilku tych rzeczy/

Nowo náleżionego Pánstwa w Uzyey.

Iszt tego samego od Oycá tegoż slychanych. Zopytany raz od niego / co też czynia Lámás ná dostąpienie nieba? Odpowiedział: że síla modlitwy odmawiaia / y mówia że postę / ale ich post iest aby lepiej tyli. Ná to odpowiedz Oáiec / patrząyćieź Pánie á dobrze wważayćie / abyście zrozumieć mogli / iáka to Rásie gá co ich tego náuczá. A iákaż to prosá modlitwa być może choć y náder dluga / ktora iest / iáko wstáwnie widzimy przerywá na tysiacem práwie / dzieła y wczynkow / ktorýchby sie odpráwianie nie zeszto gtorwiétowi z drugim gtorwiétkiem sobie równym mówiacemu; á nie tylko z nieogárnionym Maiestatem Bożym; Játo sia to postem y názwać może / gdy kto dwa kroć do poludniá ie dobre śniadanie / á potym obiedwa nie tylko z miasem iedzac / ale y co sis iemu iedno podobá: á nádto ieszcze podobieczorknie ná rozmaitych owocách / rozynkách / orzechách / konsektách / mleko piac: y inych rzeczy tym podobnych zázywáiac. A ktoż niewie że post ná to iest postanowiony / aby gtorwiék coś kolwiék wcierpiat / y tak Bogu ono utrapienie samého siebie postuluiać zá grzechy swe ofiarowat; y znosiac taknienie y prágnienie wzbrala sie przeciwko pokuśsom / aby przez nástabienie ciát / zmaeniáta sie duśá ná odpor grzechow / y złym skłonnościom / ktorých gzeszo ciáto nieumartwoione iest przygyna. Náto Crzezt Krol ia rozumieni / że sia zyśże takowymi posty y modlitwami / szczerá to iest prawdá co Oycze mówicie. A z tey okázycy długo o ich rzeczách mówiac one gánit.

Drugiego gáśu spytany od Oycá ieden z Lámásow przy bytności Krolowskiej / kiedy gtorwiék w grzech iáki wpaśnie / co zá śrzódku ma záżyć / y iákim sposobem postapić / aby sobie Páná Boga przediednat / y znowu do łaski tego byt przywroceny. Odpowiedział: że dosyć mu iest tylko wymowić te słowa Om mani patmeonri; to iest / bym ia niewiem iák wiele grzeszył / przećś poydź do nieba: ktorých słow tak Lámásowie iáko y świeccy ludzie barzo gzeszo używáia / y one powtarzáia wiele kroć. Ná co

Oáiec

Krótkie opisanie Tybetu/

Oćciec/ ieśli to prawda/ toć możecie zaraz porwaćszy się do pugi-
nata dać nim w serce temu się wam podobą/ zerwać z Królą
te perły które na sobie ma/ dziwy niestychane komużkolwiek wy-
rzadzać na niecnota: a potym wyrzekłszy Om mani patmeonri,
zaraz zbawieni będziecie. Sądźcie sami/ ieśli to rozum tak trzy-
mać y nączyć? iakoż rozumieć możecie/ aby kto zle czyniąc a
dobrze czynki opuszczając zbawion mógł być? Obespiegam was
że bez nich z tymi waszymi słowy wszytkimi/ piekło was czeka.

Ta te mowę obrocwosy się Krol do w okół stojących tak bár-
zo się śmiał z nauki Lámásow/ one ganiąc/ że Oćciec Antoni os-
bawiając się oburzenia na się Lámásow/ rozumiał rzecz potrze-
bna Krola prosić/ aby na potym ganiąc naukę ich/ y prawdy
popierać/ nie dokładał we swych mowách/ iż się tego od niego
nauczył.

W tenże czas spytany od Oycá ten Lámás/ a potym y wiele
inych/ co każdy znały te słowa/ ktorými to oni sobie drogę do
łaski Bożej otwierali/ y drugie otwierac nączali. Lecz żaden
zgoła nie wiedział/ chociaż je tak często w wsciech swych miał/
y odmawiając swoje Koronki/ oneż tak wiele króć powtarzając.
A widząc tenże Oćciec dobrze/ że to było ludzkim sposobem niepo-
dobna/ onych odwieść od mówienia słow tych dla dawnego ich
odmawiania natogu/ wymyślił dać im tychże słow wykład/ y
nauczyć ich co mieli przez nie rozumieć/ one odmawiając/ y po-
wtarzając/ do czego czekał iako naysposobniejszy okazyey. Prze-
toż będąc gościem jednego w domu onego Arcylámása/ brata Kro-
lewskiego/ pytał się rozmaitych z nich o wykładzie y rozumieniu
słow przereczonych/ ale że wszytkich iednakże niewumieietność
w tym była/ rzekł: ponieważ wy iako pápugi/ mówiac to czego
nie rozumieć/ odmawiacie te słowa/ wiecież napotym/ iż Om
mani patmeonri tak się ma rozumieć/ iako gdybyście mówili
Conio sumbogadi pá tat Ró, to jest. Pámie odpusć mi me grze-
chy/ albo Boże bądź miłosćiw mnie grzesznemu.

Przetóż

Nowo nálezionego Panstwa w Azycy.

Przetoż was napominam / abyście na potym gdy ie mówić będziecie / mówili te tym wymyslem / y w tym rozumieniu. Chciał P. Bog że właśnie w to samoj napominanie y naukę przyszedł do tui py oney samje on Primás / ktory sáráz potwierdził onez naukę / mówiac: że tak jest / nie tego nie znacza słowa ktore odmawiać zwyklysmy / jedno Pánie odpusc me grzechy. Pomogla tak wiele tá mowa Arcylámásowa / dla powazności y wszytkich osoby y w rzedu iego nauce tey / że od czasu onego / słowa te odmawiaia ludzie w tym rozumieniu / y to sie iuz wszedy rozniostlo / y tak za pomoc Boza trucizná ona obrociła sie w lekarstwo. Dla czego też y inne słowa ich iszytkiem / podał im Ociec do odmawiania / y iuz wiele jest takich co ich używa / á znacza Verbum Caro factum est, Iesus, Sancta Maria, y inne tym podobne.

Chytra znowu stuká Dyabelska ná przeszkode do

Krzta Krolowi, Rozdział 12.

Postrzeghy sie tak brat iáko y siriy Krolowski / glowy one Duchowienstwa tak sprosiłe bladzacego / iż swego nie doszali w wsiłowaniu zátrzymánia Krolá w dawnych bledách / y że sie z onego wdomu ich / y tak dlugiego mieszkánia y zabawie ná czytaniu y wvazaniu nauki y Kéitag ich / wrocil do swego palacu / wielkio iestze do przyiecia Krztu / nizeli pierwey chce przed wszytkiemí pokázuiac: Chyterey s. uki nowey z poduszczenia prawnie dyabelskiego záżyć wymislili. Słycháli wiele kroć od O. Anton. że sie Krzesćianom nie godzi mteć dwu żon / y czynić rozvodu z pierwszą / aby druga poiac mogli: iestli miedzy nimi małženstwo prawdziwe bylo: przetoż Primás on pokázuiac chce swa braterska / poszedł do Krolá namawiać go / aby on druga žone poial / poniewaž z ta potomstwa nie miał: aby tak opuścivshy te wielce sklonna do przyiecia Wiary swietey / y do iey opowiadania ráils nie pomagáiaci ożenił sie z druga / coby go to mogla od terze Wiatynáshy odwodzić: ábo też (iáko iest podobienstwo) aby zgola zaniechal Krztu y tych myśli o Wierze Krzesćianskiej / chce druga žone poiac / á pierwshy (poniewaž też ona chce sie Krzcić y bázno tego prágnie) opuścić wedlug nauki Chrystusowey nie

S. mogac

Krótkie opisanie Tybetu/

mogąc. Pomieściła ją przeto rada głowienie tylko Królowi/ ale y Królowey y matce/ tak że y bratu iey Panu możnemu/ a nay-
bárzciey Oycu Antoniemu: abowiem wiara nąha święta/ iuż pra-
wie kwitnąć miała/ veraciłaby wielka pomoc przez to: gdyż
Páni tá iest wielce skłonna do nabożenstwa/ y do wśytkiego czego
iedno Wiara Krześcijańska nauca.

Przyšlo do tego że się Król z resolucya ona ozwał Królowey/
która to Oycu nąhemu oznaymując rzekła/ że zgola na wprowadze-
nienie iney żony okrom siebie w pałac Królewski/ mocą zarazem
z niego wynisć chciała/ y że miała sposoby y pomoc na dołżanie
tego. Postrzegli sami słudzy Królewscy oney odmiany między
swym Pánstwem z wielkim swym stráśunkiem. Nie ozywał się
nic z tymi swymi zamysłami Król przed Oycem onym/ iednak on
nierzaz za P. Bogá prosił/ do odowiedzenia iego od nich/ okazy-
ey sposobney czekał.

Gdy tedy według swego zwyczaju przyšel był Król do domu
nąszego/ á sam tylko Ociec Antoni z nim siedział/ rzekł: Widzę
cie Pánie nádz zwyczaj meláńkoliká/ widzę wielce wtrapióna Kro-
lowa/ y wiem (chociażem od was nie slykał) tego przyczynę.
Rozumiem że iuż barzo dobrze po te czasy żygliwość ma ten sobie
poznaliście/ y ácz tu w tych wáśnych kráicach/ iestem takó ieden
z wáśnych slug y niewolników: iednak was nie ináczey miluję/ y
wśytkiego: dobrego wam życzę/ iako własny wáś ociec/ y wy
sami wielęć oświádczyliście się z tym/ że mnie za takiego ma-
cie: y przetoż służyć o mnie trzymać możecie/ iż wáś dobre
wiecey sobie wáże/ niżeli swoe własne/ á wáś niešťczęście y przy-
gody duśże mi y serce przenika. Prośe was tedy pilnie abyście
wzázali v siebie/ żeście iestże iest w wieku młodym/ y choć wam
P. Bog dał wielki rozsádek/ iednak iestżęście nie došli lat/ w któ-
rych doświádczenie w rzeczách/ miáćknie y rzadzi popędliwość
wieku tego/ który częstokroć idzie bárzciey za złe skłonością y za-
dzánu swymi/ á niżeli za radą rozumu: trzeba wam tedy bárzo os-
trożnie y rozmyslnie postępować/ nimli iaka resolucya w tey tak
wielkiej sprawie uczynicie. Przełożył mu táńże przed oczy obraze
Boża

Nowo nálezionego Pánstwa w Azyei.

Bożo/ y karanie ktore za porzuceniem nieślusnym pierwoſzey Krolowey być mogło. Groził y tym/ że iáko mu Bog nie dał do tad zta potomſtwa/ tak y z druga moze nie dać: pokazał iáko ſie nowych woién y bárzo niebeſpiecznych za tym ſpodziewać mogli/ okrom tych/ ktore ná kílku mieyſcách rzecza ſáma prowadził.

Odpowiedział Krol/ widze że z prawdziwey ku mnie życzliwoſci ſiężera prawdę mowicie/ y ácz wiem że to brát moy z nienawiſci przeciwko Krolowey czyni/ iednak ráda tego bárzo mi ſie podobá / dla czego obawiając ſie/ ábyſcie mnie od niey nie odwodzili/ táleń to przed wámi. Tá to Ociec/ iákoż proſie ráda tak zły początek májaca moze mieć dobry ſutek? áżáſ brát wáſz nie młodſzy ieſt/ y mniey wiadomoſci w rzeczach májacy niżeli wy? iac wiec/ że on was iáko brátá miłuje/ y wſzytkiego dobrego wam życzyl? iak w takiey rádze bárzo bliździ. Ozwál ſie Krol/ że nie wiele dufal brátu/ y że miał iáſne znáti iego zamyslow oſobnych/ á nie życzliwoſci ku ſobie. Tá coż tedy odpowiedział Ociec/ ná rádach tak podeyrzánych oſobſádzić ſie/ z ktorych wpadek y zgubá być moze. Słanuycie proſie iáko y dawno Krolowey/ á rzeczy ſwe ná pieczy mieycie; á ná koniec po wielu około tego rozmowách/ obiecal Krol żadney odmiany w tey ſprawie nie czynić bez iego wiadomoſci. Proſil záraz táńże Krolá Ociec ten/ áby ſyná ſwego ktorego ma/ ácz nie z tey Krolowey/ młodzienca w lat 14. bárzo nabożnego/ y do Wiáry náſzey chetnego wziął do ſwego páłacu od Arcylámáſá / ktorego ma przy ſobie/ rzkomo żeby ſie táń mogli lepiey uczyć / á w rzeczy ſámey dla tego/ ábyſmy go nie náuczyli Wiáry do ktorey ieſt bárzo ſłonny. Záraz to uczynie/ rzekl Krol: y wam go oddam ná náukę. Jednak gdy go nie wi dáć było chwile niemał/ przyznał ſie Krol/ że go on naywyróży Lámáſ puſcić od ſiebie niechciał / z tym ſie temu dekláruiac/ że gdzieby chciał koniecznie brát go temu/ iz chciał w dalekie kráie precz odiać/ co by dal Pan Bog/ z laſki ſwey/ bobymy tak wolniey mogli náuczać wſzytkich Wiáry Krzeſciánſtwey: lecz oſobliwie tego Pániecia tak bárzo do niey ſłonnego / á zwlaſzczá gdy pod ten wlaſnie czas/ gdy ſie naybárziej rzeczy mieſzály: vmágl nágle Striy

Krotkie opisanie Tybetu/

Krolowski/ on co byl przed bratemiego Areylamasem. Wybawil nas iednak Pan Bóg y od Brata tego/ ktorogo prosim aby go nie karal iako tego godzien/ ale raczy laska swoja narocil.

Pobożność Krolowey, y chęć wielka iey, także Dworzan Krolowskich ku Wierze Krześcijańskiej. Rozdział 13.

W Rukądni po oney rozmowie z Krolew/ powiedziała Krolowa Oyca Antoniemu/ iż się rzeczy ku dobremu miały/ obiecając mu to za pewne/ że gdzie się wróci do swego pierwszego dostojenstwa/ nie zapomni dobrodzieystwa przezeń otrzymanego. Jest ta Pani rodem z przyległego Krolestwa/ także Wdowa iako y Krol; ona była po wielkiej części przyczyna wrozenia się do Tybet Oyca w naszych Roku przeszłego; białogłowa prawdziwie nabożna/ ktora skoro iedno usłyszy mowa o rzecząch do zbawienia nakazyjących/ zaraz obficie łzy leci/ co samje Ociec Antoni że tak wiele kroc widział/ świadczy. Żalnie się bázno czsto/ że tak mało wie o rzecząch niebieskich/ przetoż dla tego wiele kroc po Oyca posyła/ chcąc się ich iako naybárziej nauczyć od niego/ powiadać że wielce pragnie być zbawioną.

Czasu iednego/ Krol dlugo wnoc zabawił się był w domu w naszych/ odprowadzał go Ociec Antoni do palacu/ y wśedłszy z nim do gmachu/ w którym Krolowa przy ogniu dla zimna wielkiego siedziała/ y na iey prośbie siadłszy/ wniost rozmowę z ożkazy o ognia palącego/ o mekach ludzi potępionych dla grzechow wiecznie/ z czego dal Pan Bóg tak wielką skruchę wśedłszim/ iż naprzód Krol zdumiewał się na rozliczność y wieczność onych/ oczy w ziemi wlepiwszy/ dlugo ani niemi ruszywszy/ iakby zapominając się siedział/ dluga chwila; Krolowa serdecznie płakała: z Dworzan ktorych było wiele morow oney słuchających/ iedni wolali Błogosławiony niech będzie tamten kraj/ z ktorogo w ten nasz przyjechał ten człowiek na nauczenie nas rzeczy tak dziecinnych: drudzy obrociwszy się do Oyca ofiarowali się mu/ obiecując nawet y kámiennie na rąmionach swych nościć dla budowania Kościoła/ aby ich Pan Bóg od onych mać rchował/ y grzechy im odpuszcil.

Słowo znalezione go Państwa w Azyei.

odpuścił. Zaczyn sie Ociec on zaraz do domu porwał Państwu
sie pokłoniwszy / y choć go gwałtem prosił / aby daley dyskurs on
prowadził / ani słowka nie przemawiały odpędł: onych tak od
Pana Boga wzruszonych / iemuż samemu zostawiać / dla ich
lepszego.

Pani ta nigdy nie proznuie / ale pospolicie zawsze one znaydu-
ia / albo siemodlac / albo przedac. Tosi na fyi Krzyż święty / E-
wangelia Jana S. y trzy Reliquiarze od nasych darrowane / y
świeżo oddala ieden od Lamasow miány / ktory przy sobie do tad
nosił Oycu Antoniemu / zadając aby spalił to co w nim było /
a prawdziwych wien ss. Reliquiy nalozył: twierdzac że żadnych
inych nosić niechciała ieden od nasych / bo te same szwarte były.

Sklonność narodu tamtego do dobrego y Wiary

Krzyściański. Rozdział 14.

Trudno opisać iako wielkie ma naród ten pragnienie / aby
mógł być zbawion: y iako wiele cnót / ktore morales (to jest
do obyczajow należące) zowiemy / w ludziach tamtych iśnie
świeca. Już tam był między nimi kilka miesięcy to pisać O. An-
toni przemieszał / a przecie przez on wshytet czas / ani widział / ani
slyszal żadnego między nimi postwarku / ani postrzegli zley woley / a
bo gniewu iednego ku drugiemu / y owsem ile razy wychodził z do-
mu / zawsze ich pocykał z Koronkami w rękę: y nigdy nie slyszal
miedzy nimi bywając / ani iednego słowa nieprzyystoynego: a wshy-
scy z wielka chęcią radziło niebieskich rzeczach rozmawiaia: w kon-
wersacyey y traktatách tak sami miedzy soba / iako y z obcemi posie-
puia z przedziwna / a nie tylko z dziwna obyczajnością. Białegło-
wy w ofiarowey iakiey bogów sa zabawie / albo przedac / albo fyi-
iac / albo okłanianiem rzeczy rozmaitych czas trawiać. Nie schodzi y
na tych co roli pilniui. Niezyczyny mało jest coby robili: abowiem
lecie wiecża częć ich iedzie na woynę: a kiedy sa domá / cały czas
trawia na strzelaniu z lukow / na gotowaniu rynthunkow / na hie-
mowanu / na sztukach rycerskich y gonitwach / w ktorych sie ich
wielka bawność y do tego sposobność pokazui.

Kiedy kto ma przysięgać / każą mu ręce polozyć na kilku obrá-

Krotkie opisanie Tybetu/

zách/ z gliny á z kóści umarłych (iako sie wyzej wsp omniálo w 4 rozdziale) wrobionych: o ktorych obraziach powiádaia / że znaça p. Boga: aby ci co máia przysiegác/ wspomniatwszy sobie że máia umrzeć/ y iako ścisly ráchunek máia oddać temu Bogu/ ktorego obraz przed oczymá swemi trzymáia/ y ná świádectwo prawdy wyzwaia/ nie wazyli sie pod przysiega powiádać falsu iákiego miásto prawdy/ y wielce sobie wáza przysięgi takie: wiele przyskádown dzinonych y stráśnych przypominaiac karánia od Pána Boga trzymoprzysięzcow.

Wielce sobie wáza obrazy nabożne / y wielkie ku nim nabożenstwo pokazuią / ktorymismy bárzo Kościol náš teráznieyszy tam ozdobili/ gdzie sie schodzi práwie wszytká fláchta, czyniac im wczéiwość/ pádaiać w dluz na ziemie/ według zwozaiu kráioru tamtych w czczeniu obrazow swietych. Azárz wielce prosza / aby im ná glowy kładli Oycowie Księga swieta/ to iest Mšal / ktory oni tym uniemem iako y Breviarz zowa: Z czego Oycowie nášy wielka okázya máia nauczáć ich wiáry/ wykládaiać im tájemnice/ktore w Ewángeliách we Mšale ná wszytkie dni do roku rozložone/ znayduia sie/ y w inych piśmá swietego Księgach.

Nie dawno będąc Krol w Kościele nášym bárzo gremádno/ Ociec Antoni wykládal mu co to byl Krucifix/ ktorego obraz málowány byl własnje przed oczymá iego: dzinona rzecz / z iaká wielka chęcia/ obrocivszy sie do wszytkich/ rzekl: A widziéci iako to szczyra prawda/ iż Syn Boży iest Księga żywa / á nie Księga oná ná ktorey Lámásowie czytáia: ktora áni iest Bogiem, áni być ná gdy nie moze. Ná co kłká z Lámásow ná ten czas tam obecnych/ ozwało sie/ potwierdzáiać teyze prawdy/ ktora Krol od Oycy Antoniego uslyshawszy/ wszytkim zálecal. Rógolem mowiac/ wszyscy pochwaláia/ slyšac że Bog iest w Trojcy iedyny / według nášego á nie swego wykládu/ to iest Ociec / Syn/ y Duch s. y że Syn Boży siłal sie czlowiekiem / y umarl ná krzyzu dla zbáwienia swiáta / y ine tájemnice tym podobne. y owšem wszyscy zgólá to twierdza/ że nigdy nie slyšeli rzeczy tak dobrych / y nie widzieli obrazow tak nabożnych/ iako od nášych/ y w nášych.

Nies

Słowo nálezionego Pánstwa w Azyei.

Niektorzy rodem z Krolestwa Urfang/ gdzie jest wiele Kościo-
 low/ powiadali naszym Oycom/ że w nich moc obrazow naszym
 podobnych. A coż wiedzieć/ jeśli iuz w niebie Dekret nie stáał/
 aby wshytke one Kościoły/ iáko nayprzedzey były poświęcone ná
 chwale prawdziwego Boga: poniewaś Krol ten przy ktorym tam
 są nąsy/ wyprawił do Krola támeznego od kilku miešciecy/ żádá-
 iac Corti iego w małženstwo synowi swemu Krolewiczowi: y ná-
 dzieia była/ że to roku tegoż/ w ktorym to stámtad pišáno/ do
 skutku przyść miało/ to jest 1626. Lecz co sie potym estáło/ iefcze
 nie wiemy. Przez to spowinowácenie/ (iáko samże Krol twierdzi)
 wbespieczyáby sie bázro drogá do inych tu Krolestw/ do ktorych sie
 iuz gotuiá Oycomie nąsy świeżo z Indiei tam posłani/ przy Oy-
 cu Antonim mieškáacy/ wczac sie z pilnošcia wielká ięzyka táme-
 znego. Z teyże ludu tego do naboženstwa skłonnešci pochodzi/ i z
 nąsych bázro często proša o Krzyżyki y Agnuski/ z ktoremi iáwnie
 nąsyiey chodzą/ wiele z nich/ á nie tylko ták noša Krzyże y Agnus-
 ki/ ále y Koronki/ nie tylko ci co są z ludu pospolitego/ ále też oso-
 by stanow wielkich rozmaitych/ y Krolowey powinnych. Ná-
 tá-
 ká Krolowey/ dwa dni iázdy od residency Krolowskiej miešká-
 iaca/ pierwey nim z nąsami mowila/ posłala do nich/ żádaiac cze-
 go z rzeczy nabożnych. Posłali tey Krzyżyk/ y Agnus Dei. Oboie
 co przyiela z wielkim weselem y naboženstwem.

Krol nošiná syiey Koronke nąše z Krzyżykiem/ y Relikwiarz w
 złoto zámkniony/ y z tym Krzyż złoty/ y dopušcił Oycom popalić
 niektóre pišiná od swych miánie: ktore trzymal za relikwie. A ácz
 w obyech dwu miešciacách bedac w domu záttrzymány Arcylámasa/
 nádal mu byl inšych spalonym podobnych Brát tenże iego/ iednak
 ich on sobie ná syie nie záuiešil/ y spodziawal sie Ošiec bázro pred-
 ko one spalić. Krolewic tákże/ chociaś w domu tegoż siwe° stryia
 bedacy/ noši przeciená syiey Krzyż święty y Koronke. Tego gdy
 czasu iednego náwiedzáiac O Antoni/ obaczyl á on Krzyż ten wio-
 zyl we brzodek relikwiarza swego Lámáowskiego/ wielká żalošć z
 tego pokazuiac/ rzekl/ aby mu go wrócił/ poniewaś nie w tákim w
 niego byl poświęcaniu iáko przystáło: Lecz on nátychmiast wrócił

Krotkie opisanie Tybetu/

go dobył ze śródka onych bałamuctw/ prosiac aby za sie nie miał/ bo go tam był włożył/ nie z lekkiego powazenia/ ale z pilnością/ żeby mu nie zginął: bo sie mu był dzień przedtym śniuc/ na którym go nośił/ zerwał: wbespieczając ze na potym miady go tam wiecey kląć nie miał. Działki ktorych Rącechysmu nasył wczę/ gdy Krola przychodzącego witaia/ zdiawszy czapki rązem wshyscy/ głosem wielkim mowia: Niech będzie pochwalon Sakrament przenaswietlshy. Ktorych słow iuż też wiele z ludzi używa/ dzieci nąśladuiąc/ gdy jeden drugiego obaczysz pozdrawia.

Miało dziwne opinia o zbawieniu swych Lamasow/ ktorych siedząc umierających ciała/ tak krzepna/ że sie na te/ ani na owe stronie nie pochyła: y tak to sobie mają za rzecz cudowna/ iż takowych zaraz po śmierci rozumieniem pospolitym wshyskich kano- nizuią/ y za święte mają. Lecz że sie to sposobem pospolitym przyrodzonym pospolicie dzieie/ wątpić nie trzeba/ (acz też podobno podczas z dopuszczenia Bożego/ czart onych zwodzic/ do tego pomaga) abowiem Lamasowie nigdy nie leżą spiac/ ale tylko siedząc choć też y w zimną nacięższe/ nie używając pospolicie inny pościeli/ jedno podusłki iedney na trzy pieszki szerokiey y długiey/ a miazghy na dwa albo na trzy pące/ na ktorey siedząc spia/ nigdy sie nie kładac. A iż tam mrozy wielkie panuią/ iako sie wyżej powiedziało/ co za dziw/ że niektorych tak siedząc umierających ciała też prosto siedzące/ bez nachylenia krzepną?

Krol z wielką pobudką do nabożenstwa Chrześciańskiego poddanych swych, Kościół nowy Bogu, na cześć przeczystey Męki iego buduiąc/ stara Krolowa dziwna swą pobożność z tej okazyey wshyskim oświadcza, Rozd. 15.

Roku 1626. pierwszego dnia Kwietnia/ przyszedłszy Krol w dom do Wycow z swoim bratrem/ y z innemi Pány/ naspiertwey niżco/ rzekł Wycu Antoniemu: Wycze/ iuż też czas/ aby sie zaczęło Kościół budować/ y dom dla Wycow: przeto podżymy miejsce oglądać. Co rzekłszy/ zaraz sie ruszył ku placom na to naznaczonym od siebie/ ktore przy sobie dawłszy na obie stronie pomierzyć/ rozkazał/ aby domow wiele rozwałono/ ktore do budowania onego zawa-
dzaly

Nowo nálezionego Pánstwa w Azyei.

dzály/ dając tym ktorych były inne/ nie tylko tym rowne/ ale y lepsze. Náktoży mándat/ prosił go Ociec Antoni/ aby nikogo do wstępowania zdomu dla tego budynku nie przyniewalał: bo gdyby tego to boleć miało/ iego samego iako Káplana Krześcianstiey go/ bárzterby bolało. Lecz on zaraz rzekł: A komuż to ma być za przykre/ gdy z mego rozkazania dadzą każdemu lepszy dom niżeli był iego: ia rozumiem że sie każdy tym kontentować będzie/ a ię śluby sie ktorzy ná to mąrszczyli/ ia im rzekę/ że wy iestescie ludzie z piekła/ poniewaś nie z chęcią z domow waszych dla Boga rsta-
puiecie.

Rozkazał/ ięśli tego potrzeba będzie/ aby kawałek páłacu stá-
rey Krolowey żony Dziada iego/ z ziemią zrownano. Jákym
Oycowie posłali do tey Pániey oświadczać sie/ iż wielkroć
prosiłi Krolá/ aby nie ruszał palacu onego: ale sie nigdy od zá-
wzietych zamyslow odwieść nie dał: y że to ich bárzo stráswało
wszystkich/ wielce sobie poważających iey osoba y lástka. Odpowies-
działa ná to z wielkim wszystkim Pánstwa zbudowaniem. Nie-
chay sie Oycowie by namnię o to nie stráswia/ bo ia z tego mam
wielką poćieche/ że bede mieścić blisko Kościola: y niechay to o-
mnie rozumieia y za pewne trzymáia/ żem gotowa z wielką bárzo
chęcią/ dáć cały páłac moy wszystek/ gdzieby tego była potrzeba/
ná budowanie Kościola Bogu; choćbym ná potym nie miała za-
dnego kątá gdzie mieścić/ tylko pod ściáną iákiego domu/ ná
ktoreykolwiek w mieście wlicy. Jest tá Białagłowa wielce nabo-
żna/ y pierwoy nitalisny sie tu daley przenieśli z Kościołem/ co
dzien ná śpiewaniu náuki Krześcianstiey y Litániey v nas w Ko-
ściele bywała/ mówiać/ aż nie rozumiem tego co śpiewáia/ iednak
sie wielce częste myślać/ że te słowa ktore śpiewáia są z niebá.

Nágródzić począł záraz gotowym Pan Bog nabożenswo tá-
kowie Pánu temu/ ábowiem názáintrz potym/ co sie powiedzia-
ło/ to iest/ wtorego dnia Kwietniá roku tegoż/ przyniesiono mu
dwie wielkie y potrzebne bárzo nowiny. Jedná że woysko iego
szczęśliwie rozgromiło woyská dwu Krolikow/ ktorzy byli z ludź-
mi swymi wojując Pánstwa iego w polu. Druga/ że umarł Krol
Pánstwa

Krotkie opisanie Tybetu/

Pánštrwá Stránagár rzeczonego/ wielkiego nieprzyiaciel/ z dwiema swemi przedniami Pułkownik/ ktorzy wielce wśilowali znasznie zámieścić rzeczy tego. Gadat w ten czas gdy te nowiny przyniesiono Krol z Dycem Antonim w domu naszym/ y zaraz one zrozumiawszy wśedł w Kościół ná oddanie dzieł Pánu Bogu: á Ociec też nieopuścił iáko umiał naysłupiey prowadzić go do wwanżania wielkiego miłosierdzia Bożego/ y lásti iego nád soba/ ktorzy w nagrodę Kościoła sobie od niego świeżo ofiarowanego/ zaraz názáuintrz obdárzył go tak szczesliwemi dwiema nowinami/ iż ná on czas wielkych y pociesnienych/ żyć się sobie nie mogli.

Jedenastego tedy dnia tegoż Kwietnia/ iáko się już powiedziało y Roku iednegoż. Záłożony był pierwszy kámién Gabryki Kościelney tym sposobem. W Sobotę Wielkonona wderzywszy w traby y w bebný ná część Pánu Bogu nášemu/ narod ten do prawdziwego poznania Máięstatu swego Boskiego prowadzaczemu/ w ziemi dół zwykły uczyniwszy/ wystáwili nášy y wkopali Krzyż wielki drewniany ádámášktem obity/ ná przednim mieyscu wlasnego plácu Kościelnego. Potym názáuintrz wódzien sám Wielkonocny/ wysłi z wielkim przygotowaniem y orśaki ludu z pálacu Krolowskiego ku mieyscu onemu/ z kánnieniem pierwszym ná fundáment. Ten niósł sám tylo Krol reómá swenni/ wśhytek wókoło posadzony kwieciem rozmaitym ze sebrá wrobionym/ á w samym árzodku iego był Krzyż piękny pozłóciſty wśhytek sádzony kámiennymi rozmaitemi/ ktore ná pozor dáleko droższe się być zdáły/ á niżej w rzeczy samey były. Ná mieysce náznáczone przyśedłszy/ ná Oltarzu tam ná to nágotowanym/ położony był kámién on dla poświęcenia/ ktory iáko z náywielkym przygotowaniem/ ceremoniami/ y ozdoba ku czci Boga prawdziwego służącym poświęciwszy/ włożyli ná swe mieysce począték fundamentu/ ná ktory Krol w onże dół złotá wiele/ zaraz po poświęceniu kámienia wprzód nárzucał. Dano zátym śráty 20. w bogim/ z czego się wśhytek on lud bázro zbudował. Kościół był záłożony pod Tytułem przenáyczyśſhey Mátki Bożej Mádziei nášey: dla wielkiej nádziei ktora mamy/ że zá ratunkiem tak potrzebney pomocnicy y Pániey náwróci się wśhytek támten narod do Wiáry świstej.

Utwór nálezionego Pánstwa w Azycy.

Układ wszytek Krol czyni/ y drzewo ktorego ieszcze nie jest do-
 statek barzo zdalecia woza. Niektorzy z Lamasow darowali nam
 wiele cegiel/ ktore z wielkim nabozenstwem na spoych wolasnych
 ramionach przynosili. Krolowa tez stara wielka liczba cegiel tak-
 ze poslala. Toz uczynilo wiele inych: ale co wielka y podziwienienia
 godna/ wiele z ludu przychodzilo na noszenie wody/ piasku/ y inych
 potrzeb do budowania: a to z samego tylo nabozenstwa/ chocia-
 zim o to zaden nigdy ani slowka iednego nie mowil: y owszem nie
 bylo iednego z Panow przednich/ ktoryby byl nie poslal synow y
 corek na roboty do Rosciolá.

Wiele bylo takich/ ktorzy po 20. po 30. dni/ a nawet po dwu
 zupełnych Miesiacach robili tam z nabozenstwa: tak ze nie mo-
 gliby byli w tym wiecey ku Bogu nabozenstwa swego pokázac/
 starodawni y goracy Kátholicy.

Nádto rozmáici z stanu Szlacheckiego/ posylali pánskie prá-
 wie obiady tym co tam robili/ ktorych bylo do pulcoruset; Krol
 sam w Przewodna Niedziele do nas w dom przyszedly dal uczy-
 nic bankiet dla wszytkich robotników/ ktory trwal wiele godzin:
 chocia- ich byl iuz przedtym niezwoyczajnymi ániadániami/ y o-
 biady Krolewskimi wiele kroc uczestowal. A ze wierzech iedney
 bliski gory/ gdyby byl kiedy upadl/ mogl nam co skodziec/ rozkazal
 aby byla rozwalona/ y ná to wyspráwil podkopniki y obáláczé:
 ktorym wprzód zapláténágotowal/ pokazal/ y do iedney strzyni
 wymyślnie wlozyl niemálo zlotá y koralow/ aby tym ochotniej y
 przedzy roboty one odpráwili; ktorzy widzac ono prágnienie
 Krolewskie dokázania tego/ y choynosc w nagrodzie/ z wielka
 ochota wszyscy robili.

Szatan Oycow nášych Krolowi y innym ohydzić stá-
 ra sie. Rozdzial 16.

Wiedzac szatan ze Krol pobożny/ tak wielkie checi Káplanom
 Krzesciánskim pokázanie/ a iego przykládem iuz tez tak wiele
 inych w tym idzie/ stácal sie aby to iako prześkodzić y nášych w o-
 byde do ludzi podác. Byl zlodziey nieialki rodem z Pánstwa Syrá-
 nágar

na gár w więzieniu dla swych zbrodni / Ktorego Krol ná przyczynę
 ne Oycá Antoniego o miłosierdzie za nim proszące / zaráz był
 rostkazal wypuścić: ten zapomniawszy náuki y długiego napomia-
 niania sobie od Oycá tegoż wczynionego/ wprzód nimgo odkrowa-
 no: wolnym będąc znowu krásć poczał/ dla czego znowu poia-
 niány/ y do turmy był dány: z Ktorey nocy iedney z dwiema towá-
 rzyśkami dobył sie/ zábiwszy wprzód czwarteg Ktorego sie obawia-
 le: lecz od konnych dogonieni zarázem y do miásta przyprowá-
 dzeni/ zarázem też odnieśli swey roboty zaplátę: wcieto im na-
 przód prawe nogi/ y po oku iednym wylupiono/ potym zá dwa dni
 z drugą nogą y okiem toż wczyniono/ nákazuiac/ że gdzieby ieszcze
 dluzey byli żywi/ aby im obie rece obcińano; te bowiem są ich ka-
 rania zwykłe/ Ktolemi wielce hánuia od złego swych/ zaráz exa-
 kucya czyniac/ byle sie co ná tego dowodnie pokázalo/ godnego
 karania takiego. Ztey tedy okázyey znaleźli sie rozmáici/ ktorzy
 nie tylko potatnie/ ále y przy sámym Krolu poczeli Jezuitę gá-
 nie/ twierdzac zeby do tego meżoboystwa y wshytkiego co sie stás-
 lo potym było nie przyšlo/ gdyby O. Antoni lotrá z więzienia był
 niewypuszczał. Lecz Krol osiro ich strofuiac onym milczec kazal/
 y mowil: Ociec pokázal wczynność Oycowśką tu wtrapienemu/
 czego nie czynia nášy Lámásowie; á że lotr nie umiał záżyć tego
 dobrodziesyństwa/ iemuż gorzey. Przetoż widzac nieodmienną chęć
 Krolowską tu nášym/ y wiedzac że bez żadnego respektu ná złe rá-
 dzacych nášy Krolowi prawdę mowia/ y iego do wshytkiego do-
 brego ilo z nich być moze wiada; nie ystáia gzefto nášych prośić
 w trudnościach swych o przyczynę do Krola: y ták hátan/ zá po-
 moca Pánska/ nie tylko swego nie dokázal; ále iego złość obrociła
 się nam w dobre/ gdy Krol nieodmiennym się być tu nam pokáz-
 zal/ y miłosierdzie náše nád wieźniem zálecal; Ktorego miłosierz-
 dzia Lámásowie nie máia.

*Odmianá nie máta naywyżšego Lámásá w niechęci
 ku Religiey Krześciáńskiej. Rozdział 17.*

Nowo nálezionego Pánstwa w Azyey.

P Rozmáitých rozmowách z Oycami/ y przypátrowaniú sie poslepkom y sprawom ich/ y wważaniu tego zego náuczáli/ Arcy-Lamás w miesiącu Sierpniu/ tegoż roku 1626. wiele z oney swey wielkiey żarliwosci zá bledliwa náuka swa y swych/ ktora iáko Primás ich dotad porážywal/ spuścił: y znaczna chec ku wierze swietey násey z miłosierdzia Bożego záwziął. Przyszedł náwiedzić z nabozenstwa Kościół náš/ y rozumieiac ze my też ták iáko y oni używáiac wody w Kościele/ ofiáruiemy iá kilka rázy ná dzien Pánu Bogu/ według tego iáko oni czynia: przyniósł y dárował nam siedm dzbanow miodgdzowych/ ná odprawowanie w nich tey ofiáry. Podziękowawszy mu zá on dar Ociec Antoni/ powieścił/ ze Káplani Chrześciánscy wody Pánu Bogu nie ofiáruią/ ále one poświęcaia/ móca sobie od Pána Boga dána/ ktora po Krapiani rozmáitých skutkow swiatobliwych doznowáia. A zaraz z tey okazyey/ opowíadał mu tájemnice wielkie ofiáry Chrześciánskiey Misy s. náuczáiac iáko dziwne y wielka rzecz Chrześciánsstwo Bogu swemu ták ofiáruię. Záczył on gwałtem práwie prosił/ áby mógł być przy odprawowaniú tey ofiáry: á w tym Krol przyszedł do Kościóla/ y zrozumiawszy o czym rozmówá/ tegoż sobie wídzieć zyczyl. Dogodzone obiemá: ále táta Misa/ iáka bywa/ gdy nowe Káplany przed pierwszą Misą/ do iey odprawowánia cwiázemy/ y co/ y iáko czynić máia/ onych náuczamy. Obral sie Ociec Antoni/ y Misa one odpráwił/ z ich wielką radością. Po ktorey powiedział Arcylamás Oycu: Oycze/ wiedzcie/ że też ofiáruię Bogu chleb/ y troche winá z iágod gronowinnych/ naywyszy Lámas Krolestwa nam bliškego Utsáng/ ktory ziadłszy wprzód część onego chleba/ rozdaie ofiátek innym niektórym Lamásom/ á potym przysła ná nich wino Bogu ofiárowané: co tyko temu samemu godzi sie czynić/ á nie žádnemu innemu z Lamásow. y przedał to/ iż ten Arcylamás Utsáng si/ ma ná glowie pleś/ ták iáko y wy/ ále troche wiecej.

A iż przedtym Krol w Kościele naszym/ chcec wziąć w rękę kielich/ nápomniony był od Oycá/ że sie to nie godziło iemu: On też tegoż brátá swego Primája/ gdy do onego kielichá/ ktorego Ociec

Krotkie opisanie Tybetu/

Antoni we Mhy suchey uzywal/ siegnal/ wchwyłil/ powiadałaz
ze tylko sam Ociec mogl sie dotykać rzeczy tak świętey.

Tamże pytał sie o rozmaite rzeczy/ do nabożeństwa Chrześci-
ańskiego należące/ chciał też wiedzieć/ ná co sie w pierśi bjęmy.
Jest ten zwyczaj w tamtych kráiącach/ iż gdy komu iaki tego wielce
włochány pokrewny umrze/ ábo gdy kogo iaka znaczna szkoda po-
rta/ ábo też z iakiey inney takim podobney przyczyny jest kto w tras-
piony/ bie sie kámieniem w pierśi ná znak żalu y meláńkoliey. Od-
powiedział mu tedy Ociec: Ze tak iako oni ná znak wielkiego ża-
lu serdecznego/ bili sie w pierśi/ tak my ná znak y oświádczenie tes-
go/ iż wielce żálujemy zechmy Bogá Páná nášego obrazáli/ bjęmy:
sie w pierśi/ z mocnym postanowieniem y przedśięwzięciem/ ze
go napotym więcej obrazáć nie chcemy. Był przy tej rozmó-
wie ieden też z przednich Lámasów/ dla swey śędziwości wielkie-
go wśánowánia godny/ ktory wielce sie odpowiedział contentuiąc/ i
rzekl: Ach Oycze/ iak to jest święty czynek? my sie bjęmy w pier-
śi żálując rzeczy dogesnych/ á żáłości zá grzechy ktorych dopuszczá-
my sie/ nie dátem znaku żadnego/ mając ráczey opak to czynić. Jes-
dne rzecz wam powiem/ chociaż Lámas iestem/ to iest: Ze w hyscy
bárzo málo umiemy/ á dáleko iestże mniey czynimy/ ábyśmy byli
zbáwieni/ trawiać czas wśhytek ná iedzeniu/ pićiu/ y spaniu.

Bedąc zaś w domu Arcylámasa tenże Ociec/ mowé miał o pos-
ście/ po ktorey onże sam Pámas kont ludiać/ rzekl: Próżność/ pra-
wda sie mówić musi/ zwyczaj iedzenia miésá iest przecięwny postó-
wi/ y w prowadzony tu iest dla niedostátku ryb/ iárzyn/ żiol: y że
niektorzy z Lámasów/ chcą pościć osłrzey y lepiey nád inne/ iez-
dno troche miésá iadaia/ korego iednáł Lámasowie w Uśáng
nigdy nie zázywáiá: á tym tu zda sie bárzo ciężko/ iestć tylko chleb/
bierte/ rzepę tartá/ przez tak wiele Miesięcy iako trwa zimno/ dla
ktorego y tychby iárzyn niemieli/ gdyby ich w czas w dolách nie-
záchowywái. Zdumiewáiá sie Lámasowie osłrości (iako ja oni
názywáiá) postów Rátholickich/ wiedząc że tylko raz ná dzien
jemy: y dzwoniá sie iako wytrwać mojem/ nie iedząc cały Rok w
Piótek/ ani w Sobote miésá.

Nabożeństwo

Nowo nálezionego Pánstwa w Azyei.
Nabożeństwo Krolenskie ku Ofierze Młsy świątey,
y znákom Krzyża świętego. Rozdział 13.

W Z dwa dni potym/ iako był Krol z brátem swym widział/ oś-
ne Młsa sucha Dycá Antoniego/ przyšedł znowu do nás
hych/ y chciał aby mu pokazano to/ co ná on czas widział/ iź iest
zwyčaj ofiarować/ to iest/ Żostya. Dal mu iá Oćiec do rąk/ mo-
wiać: Toć teraz nie nie iest inšego iedno chleb/ ále kiedy się ofia-
ruie Pánu Bogu mocą słow/ których on nás náuczył/ przeistocza
się w Ciáło Chrystusowe. Jesli/ rzekł Krol: To teraz nie czym
iost inšym iedno chlebem/ zá wáśnym dozwoleńiem iá to ziem/ y ták
iey sam czoście iedne ziadłszy/ ośátet między swe Dworzány podzie-
lił/ wáżac sobie Żostya on iakoby Reliquią wielce świętą.

Á gdy zrozumiał/ iź we dzwonek podczas Elewácyey we Młsy
dzwoniemy/ áby ludzie ná ten czas bázciey się wzbudzáli ku nabo-
żeństwu/ część Pánu w Sakrámentcie będącemu przystoyną od-
dáiac/ wrocíwszy się do palacu/ posłał nam dzwonek wielkšy niżej-
chmy mieli/ wskázując/ iź ponlewał temu iestże nie godziło się być
przy náświethy tey Ofierze/ tedy przynamniemy tey łáski od nás
prágnal/ abyśmy w on od niego dzwonek do Elewácyey dzwonili/
ktory będąc głośniejšy niżej náš pierwszy/ znátky mu dawał kie-
dy się odprawione tajemnicá tá Boska.

Gdy kościelna Gábryła skonczono w Sierpniu/ Roku 1626.
y wewnatrz iuż ściany Obrazami zdobiono/ według zdánia Kro-
lewskiego/ postáwiony iest pierwszy krzyż/ ná wierzchu iedney wy-
sokiey gory Młastá tego/ á wtory ná kościele. Á pierwszy y wto-
ry ták iest ná wielkim widoku/ iádacym do Młastá y z Młastá/ iź
się zda iakoby krzyż święty/ ná onych ták wysokich mieyscách/ zá-
siadł/ ná opánowanie wšytkiego Krolenstwa tego.

Pánstwo to nie iest náder ludne/ ma iednak dosyć Obywátes-
low: á co náwiéřa/ że iest Sorćka do inšych Krolenstw/ bázwo wie-
lu dáleko wietřych/ teyże Sekty/ y ięzyka málo co roźnego. Także
tám zda się iuż Chrystus Pan wolác/ ono co niegdy Apostołom mó-
wił: Ioan: 4. 35. Leuate oculos vestros, & videte Regiones,
quia albae sunt iam ad messim.

Krotkie opisanie Tybetu/

Tec sa Cyfelniku laszczym/ kwiatki niebieskie kwitnace/ na ziemi
oney nieplodney dotad y nieuprawnney/ anadzicie nam czyniace/
wielkich czasi swego za blagoslawienstwem Panskim owocom; acz
y teraz tez kwiatki/ owocami przed czasem/ nazwac sie moga: abo
wiem wolnosć nauczania Zakonu Bozego/ y chce z ktora przyimu-
ja opowiadanie wiary swietey/ y pochwalę pospolita od wszyst-
kich rzeczy do zbawienia należących/ wczciwosc y nabozenstwo do
naswietlonego imienia Jezus/ y do Obrazow nabożnych/ a nakon-
niec nošenje z wielka bärzo pociecha y nabozenstwem na syi Krzy-
żu s. od ludzi stanow roselätich iesli te nie sa owocem/ w tych nie-
wielu Miesiacach/ iäko tam Dycowie miestäia zebrane/ zeznac sie
musi/ iz nie tak pochodzi z roli/ iäko z robotnikow one wyprawia-
jących/ ktorym ieszcze sila iezyka tamedznego niedostate/ choe
wielka pilnosć w wzeniu sie go czynia/ zdärzyp. Bog ze nie za dluz-
go doskonale z narody onymi mowic nauczymy sie/ ich
tez/ do doskonalego poznania Tworcy Pána swego
przywiöda/ co w krotce day nam Panie Boze
wstysiec/ Amen.



